

M.B.
W.
L.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Wydanie I LÓDŹ, sobota, 18 i niedziela, 19 lipca 1987 roku CENA 15 Zł
Rok XLII 165 (12375)
PL ISSN 0208-7707 Nr indeksu 36004

DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

We wtorek 21 bm. ukaze się magazynowe wydanie „DŁ”!
W numerze, jak zawsze:
• reportaże • felietony
• bogaty serwis informacji
• ciekawostki i rozrywka

Czytelnicy popierają pomysł „DŁ”
Więcej serca dla serca

Tydzień temu, w sobotnio-niedzielnym wydaniu „DL” opublikowaliśmy informację o powstaniu w Warszawie Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Serca i Życia, a także apel o podjęcie inicjatywy utworzenia łódzkiego oddziału tej organizacji. Przypomnijmy, że ma to być stowarzyszenie grupujące zarówno lekarzy, fachowców od żywienia, organizacji wypoczynku, sportu, jak i ludzi, którzy przeżyli zawał serca, cierpią na choroby układu krążenia lub też chcą uniknąć w przyszłości nadciśnienia, choroby wieńcowej, miażdżycy —

a w konsekwencji zawału. Nasza redakcja zaproponowała pomoc w organizowaniu się ludzi dobrej woli w ruch obrońców serca.
Dzisiaj pierwsze głosy i opinie w tej sprawie.
Dr Ryszard Machnikowski lekarz wojewódzki w Łodzi: — Próbie zorganizowania ruchu grupującego lekarzy i chorych należy przyklasnąć. Choroby te zbierają okrutne żniwo, zaś profilaktyka ciągle kuleje. Szerokie rozprzognanie wiedzy o zasadach unikania schorzeń serca oraz wzajemna pomoc mogą przyczynić się do zmniejszenia liczby zachorowań na te najpopularniejsze choroby XX wieku. Ze swej strony — jako Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej UML — służymy wszelką pomocą organizacyjną, prawną itp.
Jerzy Jabłkiewicz, przewodniczący RL PRON: — Z całego serca pochwalam inicjatywę „DL” i il-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Przed Świętem Odrodzenia

W kraju trwają przygotowania do kolejnej 43 już rocznicy ogłoszenia Manifestu Lipcowego. Centralnym punktem uroczystości z okazji lipcowego święta będzie uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza, połączona ze złożeniem wieńca od narodu przez przedstawicieli najwyższych władz.
Miejscem dwóch doniosłych uroczystości będzie Belweder. W przeddzień lipcowego święta odbędzie się tam ceremonia dekoracji odznaczeniami państwowymi przedstawicieli środowisk społeczno-zawodowych z całego kraju. 20 lipca natomiast goście będą u przewodniczącego Rady Państwa laureaci konkursu „Mistrz gospodarności”.

Wszczęcie dochodzenia po katastrofie na kempingu

Premier Francji Jacques Chirac nakazał wszczęcie dochodzenia w sprawie katastrofy, jaka wydarzyła się w czasie minionego weekendu na kempingu Grand Bornand w górnej Sabaudii, w związku z doniesieniami jakoby zignorowano tam ostrzeżenia o możliwości powodzi.

22 osoby zabite i 14 zaginionych to ostatni bilans tej tragedii, spowodowanej zniszczeniem kempingu przez górski potok Le Borne. Ekipy ratunkowe nie zaprzestały tam jeszcze prac, mimo iż nie ma już właściwie nadziei na odnalezienie zaginionych.

Wzrasta liczba ofiar tajfunu „Thelma”

Co najmniej 77 osób poniosło śmierć na skutek tajfunu „Thelma”, który szalał w środę wieczorem w Korei Południowej — podano w piątek w Seulu. Zagi-

KOLEJNE POSIEDZENIE RADY KONSULTACYJNEJ

Wczoraj w Belwederze odbyło się IV posiedzenie Rady Konsultacyjnej przy przewodniczącym Rady Państwa Obrady prowadził Wojciech Jaruzelski. Rada kontynuowała rozpoczętą na poprzednim posiedzeniu dyskusję nad opracowaniem pt. „Od diagnoz do dzia-

łania”, przygotowanym przez Prof. Jana Szczepańskiego. Opracowanie stanowi próbę kompleksowej oceny współczesnej polskiej rzeczywistości oraz wynikających stąd wniosków w sferze politycznej i gospodarczej.
(PAP)



Nz.: podczas posiedzenia. CAF — Damazy Kwiatkowski

Wyjaśnienia MSZ w sprawie decyzji węgierskich władz celnych

Jak już informowaliśmy, od 1 bm. obowiązuje na Węgrzech, przy przejeździe tranzytem przez ten kraj, tzw. tranzytowa opłata gwarancyjna. W rozmowie z dziennikarzem PAP kierownik Wydziału

Prawno-Konsularnego Departamentu Konsularnego MSZ, doradca ministra Witold Miazdółko powiedział, że te opłaty, wymierzone w walutach wymienialnych, wynoszą (Dalszy ciąg na str. 3)

neły 162 osoby. Liczba śmiertelnych ofiar będzie z pewnością znacznie większa.
Jak poinformowało w piątek Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Korei Południowej, zniszczeniu uległy 1.632 budynki, z niepełnych danych wynika, że ponad 7 tysięcy osób straciło dach nad głową. Pod wodą znalazły się ok. 53 tysiące hektarów pól uprawnych. Zatonionych, bądź uszkodzonych zostało 1.500 łodzi oraz kutrów rybackich.

Dziwny jest ten świat
LESZEK
KARAKUSZETTS
Jak widać różne mogą być tablice rejestracyjne samochodów.
CAF — W ROZMYSŁOWICZ
BECZKI Z WINEM W MAŁYM STAWIE?
Podobnie jak co roku tysiące wycieczkowiczów ściągają

obecnie do dwóch górskich jezior w rejonie Karpacza w Karkonoszach — Wielkiego Stawu leżącego na wysokości 1223 m i Małego Stawu, położonego 40 metrów niżej. W tym niższym położonym tuż koło schroniska PTK „Samotnia”, woda zmienia czasem kolor na czerwony — a dzieje się to zwykle wtedy, gdy do stawu spadną większe kamienne lawiny. Były długoletni kierownik „Samotni”, a potem wyciąg krzeselkowy z Karpacza na Kope — Zbigniew Pawłowski, który jak nikt zna historię Karkonoszy — twierdzi, że w maju 1945 r., niemiecki kierownik „Samotni” przed oddaniem jej w ręce polskich właścicieli zatopił w Małym Stawie sporo beczek z winem. Gdy któryś z głazów trafił przygodnie w beczkę — woda w jeziorze robi się czerwona. Jedynorazowa krótka penetracja bardzo zimnych wód Małego Stawu dokonana przed wieloletnią przez płetwonurków nie natrafiła wyjaśnić tej tajemnicy.
NAJDRÓŻSZE KOMORNE
Prasa brytyjska podała, że obecnie w centrum Londynu, w porównaniu z innymi miastami, najdrożej kosztuje wynajęcie mieszkania, lub pomieszczenia biurowego. Większego komorne-

Elektrownia „Bełchatów”

Dziesiąta 360-tka już w eksploatacji

Od wczoraj elektrownia „Bełchatów” ma zainstalowaną moc 3600 megawatów. Składa się na nią 10 pracujących tu bloków o mocy 360 megawatów każdy. Już teraz moc ta stawia „Bełchatów”

PRZEKAZANIE DYPLOMATOM MEMORANDUM RZĄDU PRL

17 bm. minister spraw zagranicznych Marian Orzechowski przyjął w MSZ szefów placówek państw-uczestników Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, akredytowanych w Warszawie i wręczył im memorandum rządu PRL w sprawie planu zmniejszenia zbrojeń i zwiększenia zaufania w Europie środkowej.

Koncepcja tego planu została — jak wiadomo — przedstawiona przez przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego na II Kongresie PRON w dniu 8 maja br.

Skazona żywność w Chinach

Jak podała agencja Associated Press, powołując się na informacje prasy chińskiej około 4 tys.

osób ucierpiało w ciągu ostatnich 3 miesięcy w wyniku spożycia skażonej lub zatrutej żywności.

Chińskie gazety podały że mimo obowiązywania już od 4 lat zaostrzonych przepisów sanitarnych, w ciągu ostatnich 3 miesięcy doszło do poważnych zatrąć, w wyniku których 57 osób zmarło. Nowe przepisy sanitarne wprowadzono w 1983 r. Na ich podstawie przeprowadzono badania zdrowotne 92 proc. pracowników przemysłu spożywczego — 8,7 mln osób, 90 proc. tych którzy nie spełniali warunków zdrowotnych, zwolniono z pracy i przeniesiono do innych sektorów przemysłu. W ciągu 4 lat zniszczono ponad 80 tys. ton zatrutej żywności.

Mimo to w wyniku łamania przepisów sanitarnych i braku odpowiedzialności pracowników nadal zdarzają się przypadki zachorowań i zgonów po spożyciu zatrutej żywności. AP podała, że w ciągu ostatnich 4 lat prawie 5 tys. osób ucierpiało w wyniku wypicia skażonego mętylem wina. Zatrute wino było przyczyną śmierci 129 osób, 38 osób utraciło wzrok.

Wandę P. Zwłoki znalazł po powrocie do domu mąż ofiary. Milicja stwierdziła, że kobietę zabiło kilka uderzeniami ciężkiego przedmiotu w głowę. Z mieszkania zginęło sto kilkadziesiąt dolarów.
Już następnego dnia zatrzymano podejrzanego o dokonanie tej zbrodni 17-letniego ucznia I klasy Zespołu Szkół Rolniczych. Zeznania, które złożył są doprawdy wstrząsające. Okazuje się, że był

(Dalszy ciąg na str. 3)

Wstrząsająca zbrodnia w Pabianicach

17-letni zabójca aresztowany

W środę 16 lipca w jednym z mieszkań przy ul. Cichej w Pabianicach zamordowano 55-letnią

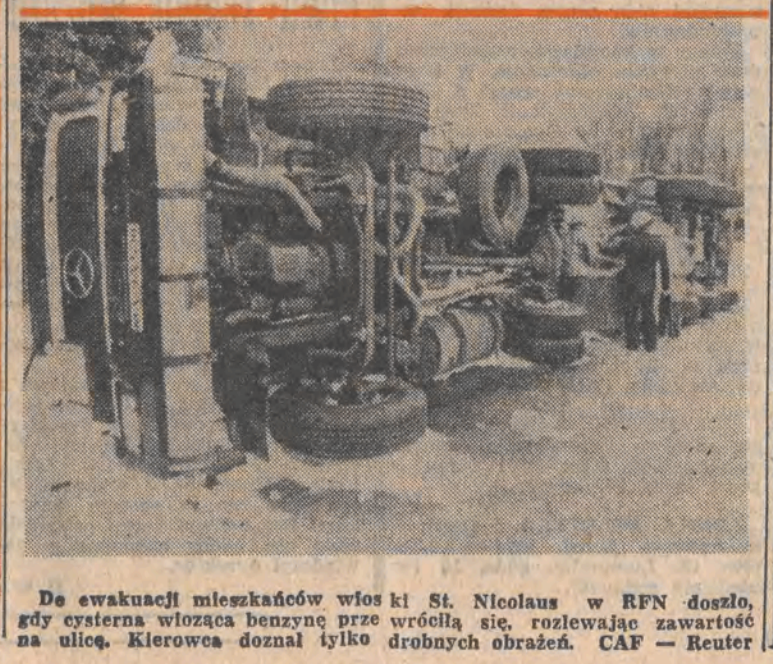
Wandę P. Zwłoki znalazł po powrocie do domu mąż ofiary. Milicja stwierdziła, że kobietę zabiło kilka uderzeniami ciężkiego przedmiotu w głowę. Z mieszkania zginęło sto kilkadziesiąt dolarów.
Już następnego dnia zatrzymano podejrzanego o dokonanie tej zbrodni 17-letniego ucznia I klasy Zespołu Szkół Rolniczych. Zeznania, które złożył są doprawdy wstrząsające. Okazuje się, że był

(Dalszy ciąg na str. 3)

KIEDYS POLOWANO TU NA MAMUTY...

Rzadko spotykany okaz mamuciego kła znalazł podczas kąpieli na dnie Sanu w Wyszajcach koło Przemyśla młodzi kolejarze (mieszkańcy tej wsi) Andrzej Biernacki i Zenon Opatuch. Kiel ma 180 cm długości, 12 cm średnicy i waży ok. 30 kg. Ekspozat przekazany został Muzeum Narodowemu Ziemi Przemyskiej, gdzie wzbogacił zbiory tamtejszego działu archeologicznego.

Znalezisko to potwierdza, że 20 tys. lat temu, w epoce kamienia, również na ziemi przemyskiej żyły mamuty, nosorożce i bizony, na które polowali tamtejsi mieszkańcy. Warto wspomnieć, że w okolicach Przemyśla już wielokrotnie natrafiano na szczątki kostne tych zwierząt.
Opr. M. C.



De ewakuacji mieszkańców wioski St. Nicolaus w RFN doszło, gdy cysterna wioząca benzynę przez wróciła się, rozlewając zawartość na ulicę. Kierowca doznał tylko drobnych obrażeń. CAF — Reuter



Na planie filmu „Sklep jubilerski”, kreowanego przez międzynarodową ekipę kierowaną przez Michała Andersona wg dramatu Karola Wojtyły, pojawili się znakomici aktorzy: Burt Lancaster, grający w filmie epizodyczną, ale ważną rolę jubлера i Daniel Olbrychski, odgrywający rolę księdza.
Nz.: obaj aktorzy na planie. CAF — Maciej Sochor

GO DZIEŃ NIESIE

W 199 dniu roku słońce weszło o godz. 4.35, zajdzie zaś o 20.48.

Imieniny obchodzą:
DZIS: Kamili, Szymon, Erwin, Wespazjan
JUTRO: Marcin, Wincenty, Włodzisław, Arseniusz

Dziurny synoptyk
w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następująca pogoda: zachmurzenie umiarkowane okresami duże. Przelotne opady deszczu oraz burza. Temp maks. w dzień 27 st. Wiatr umiarkowany w czasie burzy porywisły, południowo-wschodni.
Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 981,7 hPa (736,4 mm), temperatura 22,7 st. C

Z kalendarza wydarzeń

1817 — Zm. J. Austen, pisarka angielska.
1837 — Ur. W. Lewski, bułgarski rewolucjonista, bohater narodowy
1936 — Wybuch rebelii gen. Franco, początek wojny domowej w Hiszpanii.

Taka sobie myśl
Szlachetność lub podłość człowieka oceniamy nie tylko wedle jego czynów, lecz także wedle jego intencji.

Uśmiechnij się!



— Niepokorniśmy się, że dostaliśmy w polu uderu!

Więcej serca dla serca

(Dokończenie ze str. 1)

czę, że w Łodzi ruch obrońców serca napotka szeroki odzew społeczny i prychylnie nastawienie władzy. Jako PRON deklarujemy poparcie i możliwość patronatu nad nowym stowarzyszeniem Choroby układu krążenia są przyczyną zbyt wielu zgonów ludzi w najbardziej twórczym okresie życia, abyśmy jako społeczeństwo tylko biernie się temu przypatrywali.

Janisław Gorzkiewicz, zawałowic: — Stworzenie w Łodzi Towarzystwa Przyjaciół Serca i udział w nim ludzi dotkniętych chorobami serca mogłyby przyczynić się do zorganizowania osiedlowej sekcji rehabilitacyjnych, gdzie pod kierunkiem i nadzorem lekarza — instruktora odbywałby się różnego rodzaju zajęcia sportowe, ćwiczenia usprawniające, spotkania ze specjalistami od dietyki, itd. Na ogół zawałowcy po wyjściu ze szpitala i ewentualnej kuracji sa-

Dziś w Łodzi:

Międzynarodowa konferencja esperantystów

Międzynarodowa Liga Nauczycieli Esperantystów — po esperanku Internacia Ligo de Esperantistoj — ILEI powstała w 1949 r. Od ok. dwóch lat ściśle działa ze Światowym Związkiem Esperantystów. Została zaakceptowana przez UNESCO. Jej siedziba jest w Republice San Marino. Głównym celem ligi jest zjednoczenie esperanckich organizacji nauczycielskich świata, wprowadzenie esperanta do szkół, kontynuowanie badań i analiz dotyczących tego języka. Jest to organizacja specjalistyczna działająca na rzecz powszechnego nauczania esperanta.

Dziś, w Łodzi, w Instytucie Fizyki UL (ul. Nowotki 149) o godz. 9 rozpocznie się XXI konferencja Międzynarodowej Ligi Nauczycieli Esperantystów, która potrwa do 24 lipca. Do naszego miasta przybyły delegacje esperanckie z kilkunastu krajów, m.in. z Bułgarii, NRD, Węgier, Związku Radzieckiego, Chin, Włoch, Francji, RFN, Belgii, Holandii, Wielkiej Brytanii, Szwecji, Finlandii, San Marino, Południowej Korei, Jugosławii i Australii. Ogółem w obradach uczestniczyć będzie ok. 160 osób — członków Międzynarodowej Ligi Nauczycieli Esperantystów. W programie obrad — jak nas poinformował

przewodniczący Komitetu Organizacyjnego, dr Tadeusz Ejsmont — przewidziano oprócz referatów naukowych i seminariów, również imprezy kulturalne m.in. spektakle teatralne w języku esperanckim, występy chóru żeńskiego „Echo” i zespołu „Espero”, poezje Tuwima w języku esperanto, monodram „Szwęk”, wystawy, pokazy filmów o Polsce i ruchu esperanckim. Odbędzie się również lekcje pokazowe esperanto z grupą ok. 20 dzieci przybyłych do Łodzi z różnych krajów.

(J. kr)

17-letni zabójca aresztowany

(Dokończenie ze str. 1)

on kolega młodszego syna zamordowanej, w której domu gościł z tej racji zaledwie dzień przed zabójstwem. Doszedł wtedy do wniosku, że w mieszkaniu mogą być pieniądze, a te były mu potrzebne na radiomagnetofon. Wiedział, że następnego dnia przed południem matka kolegi będzie w domu sama. Przypuszczał też, że w celu zdobycia pieniędzy będzie musiał ją zabić, co go jednak nie powstrzymało. Właśnie z myślą o takiej ewentualności zapakował do worka siekierkę, po czym zadzwonił do drzwi. Gospodyni powiedziała, że przyniósł dla syna brakujaący element do gry telewizyjnej i zaproponował, że go zamontuje. Kobieta zgodziła się, bo znała chłopca z poprzedniej wizyty. Chłopak rzeczywiście zaczął coś majstrować, nagle chwycił ukrytą w worku siekierkę i uderzył. Gdy kobieta upadła wyjął siekierkę i zadał jeszcze kilka ciosów. Potem spłądował mieszkanie i zabrał dolary. Starannie powycierał śluki i te miejsca, na których — jak sądził — zostawił odciski palców. Podejrzewając iż zbrodnia została szybko wykryta, a milicja może użyć psa — rozlał na podłogę znajdującej się w mieszkaniu alkohol, sądząc, że po takim zabiegu pies nie podejmie tropu.

W dzień po zabójstwie, jego sprawca pojechał do Łodzi i za pieniądze zamordowanej kobiety kupił w „Pewexie” radiomagnetofon.

W chwili zatrzymania miał jeszcze przy sobie paragon.

Wczoraj, na podstawie decyzji prokuratora, podejrzanym został aresztowany. Reporter „DL” wziął udział w wizji lokalnej, podczas której — na podstawie wskazówek sprawcy — odnaleziono narzędzie zbrodni. Worek zawierający siekierkę, szmatę, która chłopak zaciął ślady, i kopertę, z której zabrał dolary — strażacy w towarzystwie milicjantów i prokuratora wyłowili ze stawu w parku Wolności w Pabianicach. Chłopak nie sprawiał wrażenia poruszonego widokiem tych przedmiotów. Był zresztą opanowany przez cały czas, spokojnie i rzeczowo odpowiadał na wszystkie pytania. I to jest też wstrząsające.

Zapewne biegli zajmą się oceną stanu psychicznego młodego zabójcy, ale dotąd nie przejawiał on żadnych zbrodniczych inklinacji. Nigdy nie był karany ani nawet notowany przez milicję. Jest synem średnio zamożnych rodziców, prowadzących w Pabianicach niewielki zakład rzemieślniczy. Faktem jest, że nauka szła mu opornie, że w tym roku opuścił sporo zajęć w szkole i nie dostał promocji do II klasy. Coraz częściej też przebywał poza domem, korzystając z mieszkania kolegi, który wraz z rodzicami wyjechał na dłuższą za granicę zostawiając mu klucze. Podobne kłopoty wychowawcze sprawia jednak wielu chłopcom w tym wieku. Ten posunął się do zbrodni. (ab)

Wyjaśnienia MSZ w sprawie decyzji węgierskich władz celnych

(Dokończenie ze str. 1)

30 proc. ogólnej wartości przewożonych przez polskich turystów przedmiotów. Przy zwrocie owego cla gwarancyjnego potrąca się 2-proc. opłatę manipulacyjną. Clo gwarancyjne pobiera się nie tylko za towary, których ilość może wskazywać na handlowy charakter, ale również za inne pojedyncze artykuły jak np. kamery filmowe, które celnik według swego uznania zalicza do przedmiotów przeznaczonych na handel.

Spółeczeństwo polskie zostało zaskoczony decyzją węgierskich władz celnych. Pobieranie opłat gwarancyjnych nastąpiło bez wcześniejszego uprzedzenia władz polskich, z datą wsteczną i w pełni sezonu turystycznego.

Turyści polscy — stwierdził W. Miadziółko — spotykali się ostatnio z niezbyt uprzejmym traktowaniem przez węgierskie władze celne i graniczne. Przy wyjeździe do WRL niektórzy węgierscy funkcjonariusze celni uchylali się od wreczania i potwierdzania deklaracji celnych natomiast przy wyjeździe z Węgier w sposób rygorystyczny domagali się okazwania takich deklaracji. Wyznacza się również specjalne stanowiska odpraw celnych wyłącznie dla obywateli polskich, gdzie rewizje

celne są szczególnie dokuczliwe. Powodowało to duże rozgorczenie polskich turystów, którym konfiskowano różne przedmioty, a szczególnie nieudokumentowane waluty. Zdąrzyły się również przypadki przeprowadzania przez niektóre węgierskie organa celne i milicyjne kontroli dokumentów i rewizji osobistych w miejscach publicznych. Tego rodzaju postępowanie węgierskich władz, przy istniejącej barierce językowej, stwarza wiele dodatkowych nieporozumień. Turyści polscy nie zawsze mieli możliwość skontaktowania się z wydziałem konsularnym ambasady PRL w Budapeszcie.

Napływające od obywateli polskich skargi na postępowanie węgierskich władz celnych były przez wydział konsularny naszej ambasady przedkładane władzom węgierskim. Nie wszystkie jednak rozpatrzone zostały w sposób zadowolający polskich obywateli.

Wprowadzone od 1 bm. t.zw. opłaty gwarancyjne spotkały się z interwencją ambasady PRL w Budapeszcie wobec węgierskich władz celnych. Zobowiązano Urząd Konsularny w Budapeszcie do systematycznego śledzenia skarg polskich obywateli i do podejmowania interwencji wobec właściwych władz węgierskich.

Pogoda pod znakiem burz

Lipiec obfituje w burze. Również w najbliższych dniach dominować będzie podobny typ pogody — z okresowymi opadami i burzami. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje w okresie od 19 do 23 bm. zachmurzenie umiarkowane, okresami duże z opadami i burzami. Temperatura maksymalna będzie od 21 do 26 st., a minimalna od 12 do 17 st. Wiatr przeważnie umiarkowany, zmienny.

Od apteki do apteki

Krótką koldra w służbie zdrowia od dawna jest cała w strzępach. Ostatnio największa dziura powstała w lekach. Według szacunkowych ocen MZIOS, stale brakuje prawie 50 proc. leków, zaś w rzeczywistości wskaźnik ten jest jeszcze wyższy. Pacjenci szukają już nie tylko skomplikowanych preparatów z importu, lecz także prostych środków nasercowych, przeciwbólowych, witamin, antybiotyków. Z aktualnych danych łódzkiego „Cefarmu” wynika, że wśród 41 różnego typu i rodzajów antybiotyków, jakie powinny być dostępne w aptekach, nie ma aż 30. Na 10 popularnych leków przeciwbólowych — niedostępnych jest 8, na 24 preparaty witaminowe — brakuje 16, zaś na 12 rodzajów cytotatyków, a więc leków antynowotworowych — aż 8. Sądzę, że ta krótka wycieczka dostatecznie usprawiedliwia „mnie z ostrości tytułu „dno dolka”.

Czy w Polsce musi leków brakować? W latach siedemdziesiątych lansowano hasło: „chemia żywi, leczy i ubiera”. Jest całkowicie pewne, że jeden człon tego sloganu jest już prawie zupełnie nieaktualny. Czy są szanse na radykalną poprawę zaopatrzenia w leki?

Przemysł farmaceutyczny robi co może, produkując każdego roku więcej leków niż poprzednio. Skale wzrostu szacuje się na ok. 10 proc. Teoretycznie więc medykamentów nie powinno brakować, jednak szkopol w tym, że plany produkcyjne zakładów farmaceutycznych ustalane są nie według potrzeb ochrony zdrowia, lecz możliwości wytwórczych przemysłu. Zapotrzebowanie na leki określane jest przez kilka czynników: stan zdrowia społeczeństwa, sytuację demograficzną, postęp medycyny i rozwój sieci przychodni i aptek.

Nie da się ukryć, że stan zdrowia Polaków nie jest dobry. Jednocześnie

w ostatnich latach upowszechniły się nowoczesne metody diagnostyczno-terapeutyczne. Nie bez znaczenia jest też fakt, że społeczeństwo bardziej dba o swoje zdrowie, że chodzenie do lekarza stało się modne. Wszystkie te czynniki spowodowały znaczny wzrost zapotrzebowania na leki. Wbrew temu, co twierdzą urzędnicy z MZIOS 10-procentowy przyrost w produkcji leków, to wcale nie tak dużo. Znacznie wyższe wskaźniki notuje się we Włoszech, Anglii, Hiszpanii. Prawdą jest natomiast, że tylko o 8 proc. przysłażycie leków we Francji.

Moda na leki w Polsce jest więc problemem wymyślonym i ma stanowić zasłonę dymną dla przemysłu chemicznego.

DNO DOLKA!

Na koniec pierwszego półrocza br. „dług” przemysłu krajowego wobec rynku leków wyniósł ok. 30 mld złotych, a więc połowę wartości dostaw medykamentów, jaka została zapisana w CPR na rok bieżący. Obraz sytuacji jest jednak dodatkowo zaciemniony wobec wartościowego rozliczenia się producentów z dostaw. Teoretycznie np. zaspokojenie potrzeb łódzkiego „Cefarmu” wynosi ok. 42 proc. w praktyce jednak, po odruczeniu popularnych środków w rodzaju aspiryny, wody utlenionej i proszków od bólu głowy i po bliższym przypatrzeniu się asortymentowi leków ratujących życie (antynowotworowe, nasercowe, przeciwoświeńniowe, okulistyczne) włos język się na głowie, zaś z gardła wydobywa się okrzyk: ratunku!

Stan zaopatrzenia aptek jest drama-

tyczny. Aby zrealizować wcale nie skomplikowaną receptę, ludzie przemierzają miasto wzdłuż i wszerz. Czasami, przez przypadek, udaje im się otrzymać poszukiwany specyfik. Poniżej informacja „Cefarmu” udziela wiadomości o dostawach leków do aptek, już w nocy przed placówkami handlu lekami ustawiają się grupy starszych, schorowanych ludzi. Czekała na legendarny już „Quinax”, przeciwoświeńniowy „Brinerdin” czy choćby prostą „Pancreatine”. Los, jaki zgotowaliśmy ludziom chorym, budzi wstyd i zażenowanie. Do takich sytuacji, do jakich dochodzi przed aptekami i w aptekach, nigdy nie powinno się dopuścić. Leków brakować nie powinno — podobnie jak chleba. Żadną polecą

Sytuacja przemysłu farmaceutycznego, stanowiącego 8 proc. całego przemysłu chemicznego, jest krytyczna. Fabryki leków to z reguły nieduże, przestarzałe i zdekapitalizowane zakłady, które nie dysponują żadnymi środkami koniecznymi na unowocześnienie. W tym roku ze środków centralnych przeznaczono na zakup maszyn i urządzeń dla farmacji 50 mln dolarów, z czego w pierwszym półroczu wydatkowano 20 mln. W portfelu pełnomocnika rządu ds. programu operacyjnego pozostało tylko ok. 3 mln

jest, że w tym duchu wypowiadają się wszyscy, również przedstawiciele władz. Żeby leków było pod dostatkiem nie trzeba o tym mówić, ale trzeba ich znacznie więcej produkować, a także importować.

dolarów, podczas gdy powinno być dziesięciokrotnie więcej. Sama tylko krakowska „Polfa” — producent m. in. witaminy C, ale również całej gamy antybiotyków i środków przeciwbólowych — potrzebuje rocznie 12 mln dolarów.

Osobną sprawą są ceny leków, które częstokroć w żadnym stopniu nie odpowiadają kosztom surowców i produkcji. Klasycznym przykładem jest tu „Neospazmina”, która kosztuje 7 zł, gdy tymczasem sama butelka — 9 zł. Producenti zaprzestają wytwarzania leków nieopłacalnych, tanich. Poważnym konkurentem jest też eksport, który akurat w tej dziedzinie jest zajęciem intratnym i przynoszącym duże zyski. Propozycja wysokich podwyżek cen na leki została zdecydowanie odrzucona przez posłów, ponieważ nie idzie w parze ze zwiększeniem produkcji.

MZIOS otrzymało na ten rok na import leków 120 mln dolarów. Dziejąc więc tę kwotę na połowę, w pierwszym półroczu rynek powinien otrzymać medykamenty z importu za 60 mln. Niestety, przyznano tylko 36 mln dolarów, i to po licznych interwencjach. Szwankują też dostawy leków z krajów socjalistycznych.

Jedynym wyjściem z tej patowej sytuacji jest opracowanie i realizowanie mądrej, dalekosyżnej polityki finansowej, która umożliwi producentom leków wypracowanie odpowiedniego zysku. Uruchomić też trzeba środki, które uaktywnią w zakładach oszczędnościowe działania racjonalizatorskie. Nie obejdzie się także bez podwyżek cen na leki, bez zweryfikowania listy grup społecznych uprawnionych do bezpłatnego otrzymywania leków. Kilkumilionowa armia obywateli, która nie płaci za medykamenty, jest stanowczo zbyt liczna. W aktualnej sytuacji nie stać nas na to

ZYGMUNT CHABOWSKI

Archiwa odsłaniają tajemnice

10 lipca 1944 r. przebywający wówczas w Moskwie E. Osóbka-Morawski pisał: „Idzie dla demokracji polskiej wielka historyczna okazja, której nie wolno zmarnować tak jak w 1918 r. Mówię to z głębokim przekonaniem, że w Polsce będzie rząd, który wytoni KRN”. Ta zapowiedź spełniła się 21 lipca, kiedy Krajowa Rada Narodowa wydała dekret o powołaniu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Następnego dnia PKWN ogłosił Manifest Lipcowy.

Wydarzenia, które od narodzin odrzodzonego państwa polskiego znaczący drogę jego rozwoju, są na ogół znane. Lecz chronologia wydarzeń to jeszcze nie historia, to zaledwie ślady historii. Archiwa, w których spoczywają dokumenty z ostatniego okresu wojny i lat powojennych, odkryły już tajemnice zmagania dyplomatycznych o międzynarodowe uznanie Polski, towarzyszących naszym najnowszym dziejom. Jakimi więc drogami biegły myśli polityków polskich oraz europejskich i jakie były podejmowane przez nich działania, które doprowadziły do wyjścia Polski na arenę międzynarodową?

Jako pierwszy — a później okazało się również że jako jedyny w pełni (tzn. de facto i de iure) uznał komitet lubelski rząd ZSRR. Pierwsze kontakty zostały nawiązane już 23 lipca. Od 24 do 26 lipca w Moskwie toczyły się polsko-radzieckie rozmowy polityczne nt. stosunków między władzami obu krajów oraz przyszłych granic Polski. Delegacja PKWN przedstawiła wówczas własną koncepcję polskiej granicy zachodniej, wykraczającą nieco poza ustalenia Wielkiej Trójki w Teheranie. Delegacja radziecka zaproponowała przebieg granicy na Wschodzie.

26 lipca, po podpisaniu porozumień nt. granic oraz przekazywania wyzwalanych ziem pod polską administrację, na

Kremlu odbył się wielki bankiet. E. Osóbka-Morawski tak wspomina te chwile: „Stalin żartobliwie przygadył mi o oderwaniu Puszczy, ale wypił za moje zdrowie. Ja oświadczyłem, że w Białowieży Göring z Beckiem spiskowali przeciwko ZSRR, a my powinniśmy podpisać tam akt przyjaźni”. 1 sierpnia doszło do wymiany oficjalnych przedstawicieli między PKWN a rządem radzieckim.

Przeciwko porozumieniom granicznym, osiągniętym w Moskwie, wystąpił emigracyjny rząd w Londynie. Z jego inspiracji brytyjski „The Times” pisał o

„pewnych ekstrawaganckich żądaniach terytorialnych w świetnym Manifestie Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego”, które należy uznać raczej za „rezultat wybuchu uczuć patriotycznych niż za program polityczny”. 25 lipca w Londynie Polska Agencja Telegraficzna opublikowała komunikat o proteście rządu emigracyjnego przeciwko powstaniu PKWN. „Jest to — czytamy w komunikacie — próba narzucenia Narodowi Polskiemu przez garstkę „uzurpatorów” kierownictwa politycznego, niezgodnego z wolą ogromnej jego większości”.

Akcja rozpętnana przez rząd Mikołajczyka doprowadziła w zakłopotanie nawet gabinet Churchilla, który co prawda był zainteresowany innym rozwojem wypadków na ziemiach polskich, lecz jednocześnie pozostawał daleki od neli-

czenia się z realiami. A. Cadogan, podsekretarz stanu w Foreign Office, zanotował pod datą 25 lipca, a więc tuż przed zaaranżowaniem przez Churchilla wyjazdem Mikołajczyka do Moskwy, takie słowa: „Ci Polacy są tępymi głupcami, a Mikołajczyk jest słaby... Jednakże rzeczywiście zdobył się on na odwagę i rusza do Moskwy jutro wieczorem, mimo że Związek Radziecki ogłosił już (...) o swojej intencji negocjowania z Polską Radą Narodową (PKWN). Ale nawet to może być udaremnione przez tych głupich Polaków, którzy nie konsultując nas wydadli ostatniego wieczoru jedną z tych częstych i śmiesznych deklaracji, pletnącej te Radę jako uzurpatorów. Mam sympatię i szacunek dla Mikołajczyka, ale na Boga, jakże oni robią balagan w tej sprawie”.

Ta wypowiedź — rzecz jasna — nie znalazła się w oficjalnych kronikach dyplomatycznych. Natomiast w depeszy W. Churchilla do J. Stalina z 27 lipca czytamy m. in.: „Pan Mikołajczyk i jego koledzy wychlebiali. Jestem pewien, że pan Mikołajczyk bardzo pragnie pomóc sprawie jednoczenia wszystkich Polaków. (...) Sądzę, że Polacy przyjaźnie usposobieni w stosunku do Rosji powinni zjednoczyć się z Polakami przyjaźnie usposobionymi wobec W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych, tak aby stworzyć silną, wolną i niepodległą Polskę, dobrego sąsieda Rosji i ważną barierę między Waszym krajem a możliwą niemiecką agresją w przyszłość”. W odpowiedzi J. Stalin pisał: „Witam z zadołowieniem utworzony na terytorium Polski Komitet Narodowy złożony z sil de-

mokratycznych i myśle, że utworzenie tego Komitetu stanowi dobry początek dla zjednoczenia Polaków przyjaźnie usposobionych w stosunku do W. Brytanii, ZSRR i USA i dla przetrzymania oporu ze strony tych polskich elementów, które nie są zdolne do zjednoczenia się z siłami demokratycznymi”.

31 lipca Mikołajczyk został przyjęty przez Molotowa, a 3 sierpnia przez Stalina. „Rozmowa dotyczyła sytuacji w Polsce i stosunków polsko-radzieckich — stwierdza komunikat z tego drugiego spotkania. Stalin wyraził życzenie, aby sprawy dotyczące sytuacji w Polsce były rozstrzygane przez samych Polaków i aby pan Mikołajczyk omówił je z Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego”. Do takich rozmów doszło 6 i 7 sier-

rodowej, w którym PKWN proponował tekę premiera S. Mikołajczykowski.

Tymczasem zaczęły napływać odpowiedzi na notyfikację o powstaniu PKWN. 10 sierpnia nadeszła depesza z Belgradu od marszałka J. Broz-Tito. 12 sierpnia — list przedstawiciela Tymczasowego Rządu Republiki Francuskiej. Jesienią 1944 r. doszło do wymiany nieoficjalnych przedstawicieli między PKWN a rządem generała de Gaulle'a. 26 grudnia do Lublina przybył Ch. Fouchet, reprezentujący rząd francuski, pierwszy dyplomata zachodni, który zjawił się w nowej Polsce. Również pod koniec 1944 r. zostały nawiązane oficjalne kontakty dyplomatyczne między PKWN a rządem Szwecji. Nie doszło jednak do uznania Komitetu lubelskiego przez rządy brytyjski i amerykański.

31 grudnia 1944 r. PKWN przekształcił się w Rząd Tymczasowy RP. 4 stycznia 1945 r. został on oficjalnie uznany przez Związek Radziecki. 21 kwietnia oba kraje podpisały historyczny „Układ o przyjaźni, wzajemnej pomocy i współpracy powojennej”. 2 lutego nastąpiła wymiana not dyplomatycznych o uznaniu Rządu Tymczasowego RP przez Czechosłowację i Jugosławię. Tuż po utworzeniu polskiego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne między Polską a Francją, a 5 lipca nowy rząd uznały: W. Brytanii i USA.

26 czerwca 1945 r. konferencja w San Francisco uchwaliła rezolucję w sprawie umożliwienia Polsce podpisania Karty Narodów Zjednoczonych w charakterze członka-założyciela. Wincenty Rzymowski, składając podpis pod kartą oświadczył: „Rząd polski (...) gotów jest w miarę swoich sił współpracować z innymi członkami tej organizacji nad utrzymaniem pokoju świata i odbudową pomysłowości i dobrobytu narodów...” Polska wchodziła do społeczności międzynarodowej z wyraźnie już określonym programem działania.

A. K.

List z Madrytu

Jawność życia publicznego w Hiszpanii... grupa prostytutek (damskich, męskich oraz „travestis”) wystąpiła w nadawanej na żywo audycji telewizyjnej...

Wytrawny redaktor madryckiej TV, którego publicystyczne audycje cieszą się szczerym powodzeniem — Iñaki Gabilondo — i tym razem, sprowadzając tak niecodziennych gości do swego cotygodniowego programu, miał bardzo niezwykłych telewidzów...

Oczywiście każda i każdy z nich przysłał, że zawód jaki uprawiają traktują jako smutną konieczność życiową. Niemal każdy na pytanie o ewentualną gotowość...

zajęcia się jakąś normalną pracą, mówili: powiedzmy, że dostabym (czy — dostalabym) pracę w fabryce czy biurze. Przecież za te 40, nawet 60 tysięcy peset nie wyżywię siebie i rodziny... A więc czynnik ekonomiczny odgrywa tu zasadniczą rolę.

spół- zarobiasz. Byłoby nas tylko nie poruciła... Psycholog uważał, że dzieć latwiej zniósł przytrać prawdę, przekazaną im przez rodzinną matkę, niż gdyby miał im o tym powiedzieć jakiś „uczynny sąsiad”...

Panie mające dorastające lub młode córki, stanowczo zapewniali: absolutnie nie zgadzam się, aby córka poszła za samą...

„Wolał się kłócić do łóżka nawet z innym mężczyzną i jego własną żoną, niż miałbym być z dzieckiem” — oświadczył jeden z panów. Panowie i „panie” przyznawali więc, że gdyby nie zdecydował się na prostytucję we wszelkiej jej możliwych formach — groziłoby im może wkrócenie na drogę przestępstwa, może nawet bandytyzm.

dzają prostytucji były w Hiszpani podobne blisko 500 tys. ludzi... Dotychczas dane korbowe dotyczące tego problemu społecznego i obywatelskiego (a wynikającego w dużej mierze z trudności gospodarczych, z 25-procentowego bezrobocia) — były dość niskie.

Na zakończenie skomentowali tę sprawę, również obecni w studiu TV, obserwatorzy: i panie (w tym zakonnice) i i panowie. I tu byli przedstawiciele młodzieży, pokolenia średniego oraz tzw. trzeciego wieku — emeryci. Nikt nie potępiał prostytutek, ani homoseksualistów, ani travestis. Wszyscy w ten czy inny sposób im współczuli, rozumiejąc, że w warunkach braku pracy „normalnie szanowanej” — tyżące ludzi „staczą się na manowce”... „Czuje się dla tych kobiet szacunek” — stwierdziła starsza pani — obserwatorka programu. Zakonnice zaś powiedziały: „Trzeba do tych kobiet i pozostałych ludzi wyciągnąć pomocną dłoń. Społeczeństwo musi przeanalizować przyczyny takiego rozpowszechnienia prostytucji i wszystkich zrynków, które jej sprzyjają — i znaleźć rozwiązanie tego smutnego problemu”.

BYSEBARD GINAŁSKI — MADRYT

„Łatwy zawód” na ekranie TV

Wiekosze „bohaterów” programu ma dzieci. Starają się ukrywać prawdę o swym zarobkowaniu seksem przed szkołą swego potomstwa. Ale nie przed własnymi dziećmi. Jedną z pań powiedziała: za radą psychologa, w jego obecności, osobiście poinformowałam swych synów (10 i 12 lat), z czego żyjemy... Potraktowali to spokojnie, mówią: nie interesuje nas, mamę, w jaki...

droga. „Raczej bym ją zabiła, niż pozwoliła być prostytutką” — oświadczyła jedna z pań. Mężczyźni oraz „travestis” na ogół wkraczali na tę, tzw. dawniej złą drogę, bardzo wcześnie, przed dwudziestką. I oni woleliby dla swych dzieci życie może nawet skromniejsze, lecz normalne, wolne od tych wszystkich negatywów, jakie się łączą z prostytucją, z homoseksualizmem i travestyzmem.

Przeważająca liczba uczestników programu nie ma żadnych poglądów politycznych. Ich największą wspólną obawą, związaną ze sposobem zarobkowania — jest strach przed AIDS. Nie kryli oni również faktu, że istniejąca wysoka konkurencja na tym specyficznym „seksualnym rynku pracy” zmusza ich do ostrej walki o klientów czy klientki. Redaktor audycji powiedział, że według niektórych źródeł, z różnego ro-

Korespondencja z oazy

Piramidy leżą w Gizie, 16 km od centrum Kairu. Omijając je, na południe prowadzi droga asfaltowa. Teren lekko się podnosi i w ciągu 3-4 minut można znaleźć się na najprawdziwszej pustyni. Ponieważ droga nie jest szeroka, można dość namacalnie odczuć to, co się nazywa oddechem pustyni. Łatwo też sobie wyobrazić z czym borykał się tu człowiek przez tysiąclecia, stan ducha wędrowca na wielbiadzie zwłaszcza gdy uderzała burza piaskowa, a do najbliższej osady były setki kilometrów. Pyl dusił i przenikał wszędzie, a taka gorąca, zaplaszczona noc mogła trwać i cztery doby.

z sobie podobnymi pochłupuje słodką herbatę, pali wodną fajkę nartillę. Temu drugiemu nie oplać się pracować — ze swojego małego polećka ledwie wyciągnąłby na przeżycie. Za pieniądze zarobione w krajach naftowych ziemi nie kupi, bowiem nikt mu jej nie sprzeda. Ziemia znika w przerażającym tempie i każdy trzymający się swego. Nie kupi więc maszyn, nie wynajmie ludzi do roboty i nie będzie bogatym farmerem. Zamieszkać w oazie w glinianej chatce zbudował dom, a w banku ma jeszcze trochę pieniędzy na przy-

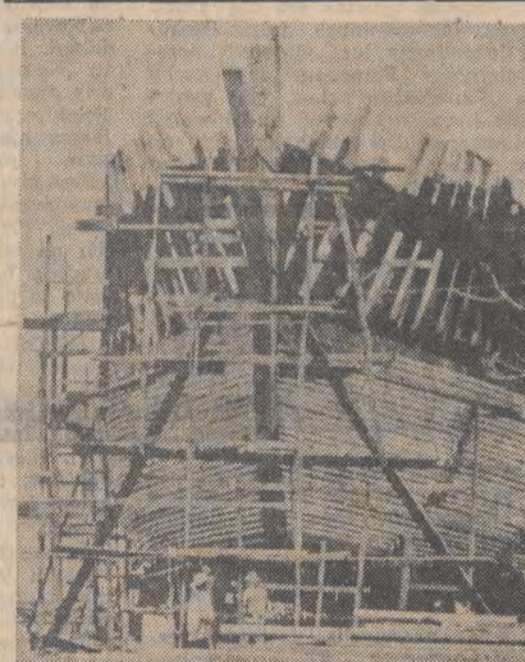
zwoite życie. Teraz zapewne czeka na wizę kuwejcką lub saudyjską, marząc o jeszcze jednym wyjeździe do Eldorado, które jednak najprawdopodobniej już się skończyło. W oazie mieszka ok. 1,5 mln ludzi, a w mieście Fajum ok. 300 tys. Fajum to minikopia Kairu, czyli współczesnych pląg egipskich. Założenie, dziturawo drogi, zaśmiecenie bezładną zabudową — od willi nowobogackich do ni to slumsów, ni osiedli mieszkaniowych. Fajum to miasto bałaskiwo miasto nieustannie trapiących pobojanych samochodów, jeżdżących każdy według własnych przepisów.

Po ok. 60 km pustynnej jazdy oczom ukazuje się dość zniecznaka zalegająca szeroko w dole oaza zieleni ze smukłymi i wszedobylskimi w Egipcie palmami — tam gdzie woda. To wielka oaza Fajum.

Nawet z okna samochodu można zobaczyć całą tę wielką przemianę jaką przeszła wieś ekipska w ostatnim pokoleniu. Po pierwsze, jedziemy szosą asfaltową. Nieraz przy drodze stoją tradycyjne chaty ulepione z mułu, bez prądu i wody bieżącej. Tu mieszka fellach z gromadą umorusanych dzieci, żoną(ami), kozy, kury i temu podobny przychówek. Obok świeżo postawione piętrowe pudło współczesnego domu z anteną telewizyjną na dachu.

Ten, który mieszka w glinianej chatce nie miał szczęścia przenieść się na posadę urzędniczą (raczej nie umie pisać) czy wyjechać na saksy do Abu Zabi czy Iraku i wstąpić o świcie, by ciężko na polu pracować do zmroku, tak jak to robił fellach przez tysiąclecia.

Ten, który postawił dom, ogląda kolorową telewizję do 1 w nocy wstaje o 10, a potem najczęściej idzie do małej kawiarenki, gdzie...



Grupa zapalcieców zamierza przepłynąć Atlantyk w budowanej w Alvarado replice statku Krzysztofa Kolumba — Santa Maria. Na zdjęciu: budowa repliki.

CAF — Reuter.

Z RÓŻNYCH STRON ŚWIATA

Młody Sycylijszyk, po kilkuletnim pobycie w RFN powrócił do Włoch, uprowadzając swą 18-miesięczną córkę, schowaną w podróźnej torbie. Giuseppe Pantano, który obawiał się, że jego niemiecka żona, psychicznie niezdrowa, może zaprowadzić dziecko właściwej opieki, wniosł sprawę o rozwód i przyznanie mu o-

plekuńczych praw do małej Danieli.

Małżonka brytyjskiego następcy tronu, ks. Diana oświadczyła, że w trakcie nudnych programów telewizyjnych zabiera się do robienia na drutach. Jej zdaniem, dzierganie stanowi najlepszą formę relaksu.

Trzej pensjonariusze więzienia w miejscowości Eurouves we Fran-

cji, którym polecono pomalować więzienną ogrodzenie i wreszono w tym celu wysoka drabina, wykorzystali okazję, przedostając się na drugą stronę i dając drapaką w nieustalonym kierunku.

Sportowy komentator radia brytyjskiego nieoczekiwanie zamilkł w czasie nadawania sprawozdania z meczu piłki nożnej. Przyczyną było zgubienie sztucznej szczęki, która wypadła mu w czasie zbyt gwałtownego komentowania sytuacji na boisku.

Podobnie jak w każdym kraju, również w Chinach istnieje wiele przysłów, mających swoje źródło w nazwiskach i związanych z nimi skojarzeniach. Ale w odróżnieniu od niemal całej reszty świata, przedmiotem dowcipów i przysłowiowych anegdot jest w Chinach temat, który gdzie indziej nie występuje: mianowicie bardzo skąpa liczba nazwisk, którymi musi obdzielić się ponad miliardowy naród.

Stąd też pierwsze z przysłów, jakie nasuwa się każdemu Chińczykowi, gdy mowa o nazwiskach, to „trzech Zhangów i czterech Li”. Dawno już wyliczono, że na statystycznych 10 Chińczyków tyłu właśnie nosi wspomniane nazwiska.

Trzech Zhangów i czterech Li

Współcześni nam badacze sporządzili naukowymi metodami wyliczenia, które potwierdziły co do fity skarkastyczne spostrzeżenia starożytnych. Oto dwóch naukowców z Instytutu Genetyki Chińskiej Akademii Nauk w oparciu o wyniki spisu powszechnego z 1982 roku pokusili się o zestawienie listy najczęściej spotykanych w Chinach nazwisk oraz uszeregowanie częstotliwości ich występowania. Pierwszy raz przeprowadzono w Chinach także obliczenia i wynika okazały się wręcz niesamowite: otóż prawie jedna czwarta populacji Han — tzn. rdzennych Chińczyków, którzy stanowią 94 proc. ludności ChRL — nosi jedno z trzech nazwisk: Li, Wang lub Zhang. Statystyczna kolejność była taka: na przebadanych 570 tys. respondentów, wybranych na chybił trafił, 7,9 proc. nosiło nazwisko Li, 7,4 proc. — Wang, a 7,1 proc. — Zhang.

Współcześni nam badacze sporządzili naukowymi metodami wyliczenia, które potwierdziły co do fity skarkastyczne spostrzeżenia starożytnych. Oto dwóch naukowców z Instytutu Genetyki Chińskiej Akademii Nauk w oparciu o wyniki spisu powszechnego z 1982 roku pokusili się o zestawienie listy najczęściej spotykanych w Chinach nazwisk oraz uszeregowanie częstotliwości ich występowania. Pierwszy raz przeprowadzono w Chinach także obliczenia i wynika okazały się wręcz niesamowite: otóż prawie jedna czwarta populacji Han — tzn. rdzennych Chińczyków, którzy stanowią 94 proc. ludności ChRL — nosi jedno z trzech nazwisk: Li, Wang lub Zhang. Statystyczna kolejność była taka: na przebadanych 570 tys. respondentów, wybranych na chybił trafił, 7,9 proc. nosiło nazwisko Li, 7,4 proc. — Wang, a 7,1 proc. — Zhang.

Co więcej, przy przejrzeniu innych wcześniej spotykanych nazwisk okazało się, że lista też wcale nie jest długa, bowiem kończy się raptem na 19 pozycjach: poza wspomnianymi trzema nazwiskami ludzie nazywający się Chen, Huang, Zhou, Zhao, Yang, Xu, Lin, Gao, Ma, Wu czy Sun — stanowią aż 55 proc. całej ludności. Dane te potwierdzają urzędy statystyczne w prowincjach, a także rozmaite instytucje, zajmujące się rejestracją ludności. W sumie 87 proc. populacji ChRL używa nie więcej, niż ok. 100 nazwisk.

Tak jak nazwisk mają Chińczycy niewiele, to w kwestii imion wybór pozostaje nieograniczony. Jest to zatem niemal zupełna odwrotność tego, z czym mamy do czynienia w Europie, gdzie skomplikowane przepisy biurokratyczne nie pozwalają na nadanie dziecku imienia, którego urzędnik o ograniczonej umysłowości nie widzi w kalendarzu. W Chinach całe słownictwo pozostaje jako pole do popisu: w dawnych latach sięgano po pomoc wózków i uczonych mężów, aby nadać dziecku jak najpomysłniejsze imię, niosące jak najwięcej dobrodziejnych skojarzeń. Była to i kwestia brzmienia i doboru znaków. Stąd też można po imionach poznać pochodzenie wielu osób imię Deng Xiaopinga znaczy Mała Równina (Xiaoping), Mao Zedonga — Wschodnia Strona Jeziora (Zedong) i są to imiona charakterystyczne dla bogatych rodzin chińskich. Imię b. premiera Zhou Enlaja oznacza Nadchodząca Łaska, a to już jest skojarzenie typowe dla rodzin szlacheckich i arystokratycznych (Zhou wywodził się z rodziny mandarynów). Niekiedy imię bywa zupełnie proste: jeden z obecnych wicepremierów ma na imię po prostu „Kamień” — Qiao (nazwisko oznacza „Most”) Shi (Kamień). Niektóre imiona oczywiście powtarzają się, bo moda czy tendencje polityczne dyktują takie czy inne zestawienia — np. Heping (Pokój), Shengli (Zwycięstwo). Można też odróżnić imiona męskie i żeńskie: w tych ostatnich częściej spotyka się elementy kwiatu, wonności, piękna, etc., podczas gdy u mężczyzn przeważają siła, wola, treści patriotyczne, potęga.

Wiele nazwisk chińskich kojarzy się od razu z tym lub innym regionem. Te najczęściej spotykane — Li, Wang, Zhang, Liu — są charakterystyczne dla terenów północnych. Chen, Huang, Lin, Wu — wskazują, że ich posiadacz bądź jego przodkowie wywodzą się z południa. Niektóre nazwiska ujawniają nawet grupę wyznaniową; np. Ma — najczęściej jest spotykane w rejonach zamieszkałych przez wyznawców islamu (samo nazwisko znaczy: koń).

Na tym tle chińskiego morza etnicznego wyróżniają się natchymias wszelkie mniejszości i cudzoziemcy. Wielu przyjmuje na okres pobytu w Chinach nazwiska chińskie — jednosylabowe nazwisko i dwusylabowe imię, co ułatwia kontakty — najczęściej transponując fonetycznie część swojego nazwiska na chiński sylabariusz. Piszący te słowa posługuje się skróconą wersją własnego nazwiska Bał (co znaczy Biały, często spotykane nazwisko chińskie), Yerl (a to znaczy Blyszące Słońce). Dla wielu Chińczyków jest to ułatwienie, ponieważ przeciętne nazwisko cudzoziemca, z uwagi na złożoność fonetyczną, obca językowi chińskiemu, jest praktycznie nie do wymówienia, a tym bardziej nie do zapisania znakami chińskimi.

JERZY BAJER

ANDRZEJ GRUN

NA SZLAKU KARAWAN...

Jakież to warunki muszą być spełnione, aby sztuka mogła rozwijać się w sposób pełny, doskonały? Modny swojego czasu wśród historyków sztuki i badaczy kultury, Hippolit Taine wyliczył trzy:

- odpowiednie środowisko geograficzne i klimat;
— odpowiednie środowisko etniczne czyli rasa;
— stosowny moment historyczny.
Ta efektowna i łatwa do manipulowania teoria, ostatnimi czasy wzięła solidnie po głowie i to w różnych miejscach kuli ziemskiej. Prace badawcze w Afryce, znalazła w Peru, a szczególnie odkrycia archeologów radzieckich na obszarach Azji Środkowej, uczyniły teorię Taine'a jeśli już nie całkowicie nieprzydatną, to w każdym razie mocno niekompletną dla wyjaśnienia fenomenu rozwoju sztuki w pewnych punktach globu. Weźmy na przykład Azję Środkową. Cóż za niegodziwe polacie górsko-pustynnego krajobrazu, wypalone latem przez słońce, a zimą nekane dotkliwym chłodem. Udręczona ziemia smagała bezlitosne wiatry, wzniesione burze piaskowe i wywiewające resztki urodzającej gleby z kotlin skalnych. Nieliczne rzeki giza tu w piaskach pustyni jak fantomy, a rozproszone, zielone oazy potęgują jeszcze bardziej niegodziwość. Zamieszkuje tu ludy stanowiący koktajl etniczny, którego skład do dziś nie udało się naukowcom do końca rozszyfrować. Nie dosyć, że nekane były, przez całe stulecia, niemal z regularnością

morskiego przyływu, najazdami koczowniców z północy, to jeszcze wiodły między sobą nieustanne wojny. Sukces polityczny trwał tam równie krótko, jak pełnia księżyca. Historia polityczna tych ludów, to lamigłówka, której kawałki porozrzucał po górach i płaskach złośliwy dżin, na zrytualnych współczesnych badaczy... Czyż na takiej ziemi znalazł się ktoś, kto tworzył sztukę, która oparłaby się weryfikacji czasu? Otóż tak. Przed ponad tysiącem lat, wbrew teorii Taine'a, rozwinęły się tu wysokie kultury artystyczne. Wtedy, kiedy ostatecznie upadło Cesarstwo Rzymskie, a jego bliźniacze twierdzenie na końcu świata — Cesarstwo Chińskie cierpiało na wewnętrzne rozbiłcie (tzw. Epoka Trzech Królestw), na terenach Azji Środkowej kwitła życie intelektualne i art styczne... Umarła potęga Rzymu. Europa poczęła ogarniać mrok. Nowa stolica Cesarstwa, Konstantynopol, zaczyna świecić jasnym, może nawet jaskrawym blaskiem, ale... na Wschodzie. W sztuce bizantyjskiej polecają się w sposób harmonijny i dla niej tylko właściwy greckie poczucie stylu ze wschodnim rozmiłowaniem do przepychu, nadmiaru dekoracji i ornamentu, i bogactwa kolorów, do hierarchicznego stylizowania postaci bóstw i władców. Sztuka ta przetrwała — żywa! — tysiąclecia, chociaż normalna kolejka rzeczy samo Cesarstwo zostało zmiecione z powierzchni ziemi. Należałoby zadać pytanie, jak dalece kultury artystyczne, które rozwijały się w Azji Środkowej,

zastępują na miast oryginalnych? Wpływy sztuki chińskiej, indyjskiej, greckiej i rzymskiej, musiały być na tych terenach dostatecznie silne, aby tej oryginalności zagrażała, tym bardziej, że nie było mowy o żadnej dłuższej stabilizacji politycznej. I tu jawi się nam zdumiewający paradoks. A może nie? Mimo wojen między i wewnątrz poszczególnych krajów, mimo nekających, grabieżczych najazdów koczowniców z północy, mimo ciągłej walki z przyrodą — konieczność budowy i utrzymania ogromnego, niewyobrażalnego wprost dzisiaj systemu irygacyjnego — sztuka potrafiła zdobyć się na regionalne indywidualizmy, wyraźne odrębność. Powstawały silne i twórcze ośrodki artystyczne, których ślady odkrywa dziś łopata archeologa... Całą Azję Środkową od wieków przecinały w kierunku równoleżnikowym i południkowym szlaki kupieckich karawan. Nie drogi takie, jak w starożytnym Rzymie i nie takie, jak w kraju inków, ale właśnie szlaki wyznaczone gwiazdami — jak na morzu — wykopanymi studniami, fontannami, miastami, wieżami, jak choćby Wieża Kamienna, odnotowana w wielu relacjach, a daremnie poszukiwana do dziś przez archeologów, czy Brama z Jadeitu, przez którą karawany miały wchodzić na ziemię chińską... To tymi właśnie bezdrożami wiodła sławna „droga jedwabna” ze Wschodu na Zachód. Ansi — Taszkent — Samarkanda... Albo: Pezawar — Balch — Kaszgar — Tun-hu-an...

Bo przede wszystkim dzięki handlowi te rejony świata utrzymywały się przy życiu. To ruchliwość karawan sprawiała, że kraje, państwa i miasta leżące na ich szlakach mogły rozwijać się, bogacić, rosnąć w potęgę i... padać łupem sąsiadów lub łupieżców z północy. I odbudowywać się z gruzów. Z jeszcze większą świadomością. Także świadomością sztuki, która w efekcie okazywała się najtrwalsza... Na grzbiatach wielbiadów wędrowały nie tylko towary, nie tylko dzieła sztuki. Wędrowali ludzie i idee. Także artystyczne. Niedaleko słonego jeziora Lob-nor (dzisiaj chińska prowincja Sinkiang), które to niekiedy, to pojawia się na płaskach pustyni, Anglik M. A. Stein (1906 r.) znalazł w ruinach Miranu freski, które tak opisał: „głowy Buddy niezaprzeczalnie hellenistyczne”, „gesty rąk typowo rzymskie”, „portrety młodych chłopców i dziewcząt grecko-egipskich z Fajum, z epoki ptolemejskiej i rzymskiej”. Znalaziono też imię „Ty-tus”, wypisane staroindyjskim pismem. Podpis autora malowidła? Kim był? To karawany przewiozły do Chin buddyzm, który znalazł tam sprzyjający grunt i stamtąd powędrował dalej... Ie tajemnicę jeszcze kryją w sobie płaski, groty górskie, ruiny fortów i miast w środkowej Azji? Jakże jeszcze niespodzianki odstąpią łopaty archeologów? Albowiem mieszanina najrozmaitszych wpływów jaka tam zaistniała, była rzeczywistością twórczą...

Wielokrotnie piszący do mnie czytelnicy, pytają o możliwość czynnego włączenia się do działalności klubów zbieraczy pojazdów zabytkowych. Szczególnie w mniejszych miastach i wsiach pasjonaci mają kłopoty z dotarciem do siebie podobnych hobbistów, by wymienić doświadczenia, czasami części czy książki. Dzieje się tak nie tylko w Łodzi, Piotrkowie czy Radomsku, ale także we Wrocławiu, Częstochowie i Grodzisku Maz.

Nie ma w Polsce specjalistycznego pisma czy nawet rubryki w gazecie codziennej poświęconej tym problemom.

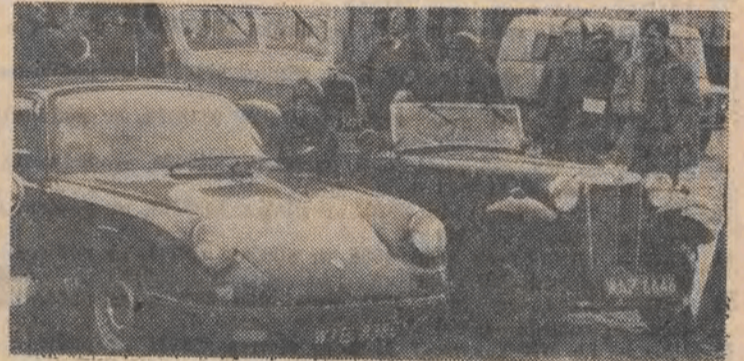
Pracę przy wszystkich automobilklubach istnieją jednak sekcje pojazdów zabytkowych. W zależności od liczby członków dzielą się one na miłośników jednośladow i samochodów. W ten sposób działa Komisja Pojazdów Zabytkowych przy Automobilklubie Łódzkim. W każdą środę w siedzibie AL przy ulicy Buczka 18 spotykają się miłośnicy starych aut i motocykli. Zwykle członkowie klubu stoją się pokazywanie kolegom i koleżankom (głównie w tej gromadzie także panie) najświeższych nabytków. Czasem jest to stary motocykl jeszcze „na chodzie”, ale bywa i tak że cenne znalezisko to fragmenty karoserii z oddzielnymi elementami silnika.

Każdego roku w różnych regionach kraju organizowane są zloty i rajdy posiadaczy moto-zabytków. Nie wymieniam tutaj tych imprez, gdyż jest ich tak wiele, że pochłonęłyby to miejsce przeznaczone na cotygodniowy felieton „Weterani szos”. Pod koniec sierpnia przez nasz kraj wieść będzie trasa międzynarodowego rajdu starych samochodów. O szczegółach poinformuję w przyszłym miesiącu, gdy w Automobilklubie Wielkopolskim będą już znane bliższe dane na temat trasy i godzin przejazdu. Także w Poznaniu w dniach 16-20 września br. odbywać się będzie międzynarodowy rajd pojazdów zabytkowych. Jest to bodaj najpoważniejsza impreza organizowana w Polsce. Kilka dni wcześniej 11-13 września sympatycy i posiadacze weteranów szos zaplanowali sobie spotkanie w Łodzi. W sobotę, 12 września w ramach święta ulicy Piotrkowskiej zabytkowe samochody i motocykle zobaczymy na specjalnej wystawie.

Dużym powodzeniem cieszą się podobne imprezy organizowane w Warszawie i Lublinie. Przy okazji ubiegłorocznej wystawy „Motoryzacja polska w latach 1946-88” (pokazanej w stolicy) ogromne powodzenie miał pokaz wiekowych samochodów. O wiele większy tłum gromadził się wokół starych BMW czy „Opel” niż przy „Warsie”.

Każdego roku organizowanych jest także wiele imprez o charakterze lokalnym. Np. przed kilkoma miesiącami zbieracze starych motocykli z Tomaszowa Maz. w miejscowym muzeum prezentowali swoje maszyny. Okazuje się, że nawet w ten sposób można popularyzować piękno starych konstrukcji i umiejętności ich konserwacji. Przypomnę jeszcze raz o inicjatywie Automobilklubu Częstochowskiego, który chce pomóc zbieraczom starych pojazdów wydając co pewien czas biuletyn informacyjny zawierający oferty wymiany bądź sprzedaży części oraz całych pojazdów. Jest to cenne źródło informacji, gdyż ułatwia kontakt z posiadaczami podobnych pojazdów z różnych stron Polski. Mniej regularnie i o zupełnie lokalnym zasięgu wydawane są biuletyny także w innych miastach. Można je otrzymać poprzez indywidualne kontakty.

RYSZARD PERCZAK



„Porsche 911” i MG — różnica kilku motoryzacyjnych pokoleń.

Foto: R. PERCZAK

Obce planety obcych gwiazd

Ostatnie odkrycie astronomiczne postawiło przed uczonymi na nowo starą kwestię do rozstrzygnięcia: czy poza naszym, istnieją jeszcze gdzieś we wszechświecie inne układy planetarne, a jeśli tak to co ten fakt może oznaczać? Bezspornego dowodu na poparcie tezy o istnieniu obcych układów planetarnych jak do tej pory nie znaleziono, choć właśnie niedawno obserwowano, których dokonały niezależnie aż trzy grupy badaczy nieba, każda przypuszczając, że w zasadzie układy takie istnieją.

Poszukując obcych układów planetarnych astronomowie badali mgławicę majerii międzygwiazdowej, otaczającą różnego typu gwiazdy i starali się znaleźć takie obłoki tej materii, które rotują wokół słońca po specjalnych orbitach zgodnie z prawami ustalonymi przez Keplera. Nie ma w zasadzie wątpliwości co do tego, że ciała stałe muszą poruszać się w kosmosie po orbitach keplerowskich w przeciwnym kierunku do gazu (plazmy), którego ruchy prawom tym nie odpowiadają.

Na konferencji Amerykańskiego Towarzystwa Astronomicznego, która obradowała w początkach bieżącego roku, naukowcy przedstawili wyniki badań trzech mgławic, posiadających formę dysku, otaczających trzy gwiazdy: Beta Pictoris, HL Tauri oraz T Tauri, mgławic, które najprawdopodobniej są formującymi się układami planetarnymi tych gwiazd. Dwie grupy astronomów przedstawiły zupełnie nowe obrazy dysku przynależnego do gwiazdy Beta Pictoris. Fernando Paresce z Space Telescope Science Institute w Bal-

timor i Christopher Burrows z Europejskiej Agencji Kosmicznej twierdzą, że ich obrazy są pierwszymi wizerunkami dysku uzyskanymi w świetle widzialnym. Podobny wynik uzyskał Benjamin Zuckerman z Uniwersytetu California w Los Angeles, który obserwował interesujący obłok „na krawędzi” długości fal widzialnych. Niezależnie od tego, kto był pierwszy, uznano, że obie grupy znalazły dowód na istnienie

i stąd obecnie — według hipotezy holenderskiego astronoma Jana Oorta — w odległości około 100 tysięcy jednostek astronomicznych od Słońca istnieją rozległe obłoki kometary. (Jednostka astronomiczna jest równa odległości Ziemi od Słońca, czyli 149 milionom kilometrów). Z rejonu obłoku Oorta, komety, pod wpływem zakłócających oddziaływań sąsiadnych gwiazd i innych mas, trafiają w bezpośrednie sąsied-

podobny obłok materii, którego masa równa jest kilku masom Jowisza.

Annalia I. Sargent oraz Steven Backwith z Cornell University, prowadząc podobne badania, obserwowali gwiazdę HL Tauri. Stwierdzili oni istnienie ruchu keplerowskiego w ogromnym dysku materii międzygwiazdowej, rozciągającym się wokół gwiazdy na odległość 500 jednostek astronomicznych. Uczni twierdzą, że dysk ów zawiera gaz, pył kosmiczny i komety. Sargent sugeruje, zgodnie zresztą z opinią pozostałych, że wszystkie te odkrycia ukazują stadium narodzin układów planetarnych badanych gwiazd.

Jeśli jest to prawda, odkrycie amerykańskich uczonych ma duże znaczenie nie tylko dla astronomów i astrofizyków, wzbudzi ono zainteresowanie w przedstawicielach innych dziedzin, zwłaszcza ezobologów. W myśl najbardziej rozpowszechnionych w świecie naukowym poglądów, jeśli jeszcze gdzieś poza Ziemią istnieje w kosmosie życie jest ono najprawdopodobniej oparte na węglu i być może na związkach białka, tak jak nasze. Takie życie może jednak powstać w zasadzie tylko na planetach. Do niedawna nie mieliśmy dowodu na to, że inne gwiazdy także, tak jak nasze Słońce, mają swoje planety. Teraz uczeni sądzą raczej, że wspomniane obserwacje dostarczyły przekonujących dowodów w tej kwestii. Jeśli więc istnieje inne układy planetarne, szansa narodzin życia jeszcze gdzieś w kosmosie nabiera większego prawdopodobieństwa.

PRZEMYSŁAW BERG

Co słycać w kosmosie?

dysku tak zwanego materiału kometarynego. Paresce twierdzi, że wielkość poszczególnych cząstek materii w dysku przewyższa dziesięciokrotnie wielkość cząstek, co do tej pory odkryto w przestrzeni międzygwiazdowej. Zuckerman nazywa dysk wielkim obłokiem Oorta okrążającym gwiazdę Beta Pictoris. Cóż to jest obłok Oorta? Jak się powiększa przypuszcza, komety stanowią najbardziej pierwotny materiał, z którego formował się nasz Układ Słoneczny. Materiał ten, w postaci niewielkich fragmentów obłoku międzygwiazdowego, znajdował się na peryferyach dysku protoplanetarnego

tyo naszego Słońca i planet. Dysk otaczający Beta Pictoris ma być według Zuckermana takim właśnie obłokiem Oorta. Zuckerman oblicza ponadto, że masa materiału kometarynego, krążącego wokół Beta Pictoris równa jest masie Jowisza.

David Waitraub z Uniwersytetu California, wspomniany Zuckerman oraz Masson i James Bensonowie z Uniwersytetu Wyoming dokonali też obserwacji układu gwiazd, podwójnych znanego pod nazwą T Tauri. Grupa ta wykryła, że wewnątrz układu gwiazd T Tauri, krążących wokół wspólnego środka ciężkości, istnieje

W ŁÓDZKIEJ PRASIE PISANO

50 LAT TEMU

Konflikt wawelski zakończony. W piśmie do I. Mościckiego ks. metropolita Sapięba przeprosił prezydenta Rplitej oraz zapewnił, że więcej „nie ruszy trumny marszałka Piłsudskiego”.

Trwa zatarg chińsko-japoński. Wojska toczą krwawą walkę pod Pekinem Marszałek Czang-Kai-Szek chce wyprowadzić Japończyków z Chin północnych. Rząd nankijski ogłosił rozkaz powszechnej mobilizacji.

W „Kurierze Warszawskim” ukazał się artykuł generała Władysława Sikorskiego, w którym autor ostrzega Polskę przed sojuszem wojskowym z Trzecią Rzeszą.

Na specjalnie zwołanym w Waszyngtonie kongresie Żydów amerykańskich zamocowano wadom polskim dążenie do znieszenia gospodarczego Żydów w Polsce i zaapelowano do władz amerykańskich o interwencję w tej sprawie.

25 LAT TEMU

Rada techniczno-ekonomiczna przy Ministerstwie Górnictwa i Energetyki pozytywnie zaopiniowała koncepcję budowy Elektrociepłowni Łódź III. Ma ona powstać w północno-zachodniej części miasta. Koszt inwestycji wyniesie 640 mln zł oraz 143 mln zł na budowę sieci ciepłej.

Laureatami nagród m. Łodzi w dziedzinie nauki i kultury zostali: prof. Witold Korewa, prof. dr Jan Moll wraz z zespołem, doc. dr Adam Ginsbert i Jadwiga Hryniewiecka.

Ul. Piotrkowska jest nadal najbardziej niebezpieczną ulicą w mieście ze względu na duży ruch pieszy — wydarzył się tu 40 proc. wszystkich czerwcowych wypadków. W związku z tym postanowiono zakazać ruchu motocyklom i rowerom na odcinku od ul. Brzeźnej do pl. Wolności.

Ze sportu: Puchar Polski w piłce nożnej zdobyło Sosnowieckie Zagłębie, pokonując Górniką Zabrze 2:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli Myga i Kossler, dla pokonanych Pohl.

opr. (bar.)

Kuchnia w żołądku

Dwaj naukowcy z Instytutu Oceanologicznego Uniwersytetu Massachusetts dokonali ciekawych badań, dotyczących największej odmiany drapieżników morskich, a mianowicie białych rekinów. Badania wykazały, że olbrzymi mają żołądek przystosowany do szybkiego trawienia, a jednocześnie, iż — ze względu na rzucającą się w oczy olbrzymia sylwetkę — bardzo rzadko udaje się im upolować ofiarę.

Jak wiadomo, rekiny te należą do zimnokrwistych, ale okazało się, że po spożyciu większej ofiary, w ich żołądku temperatura podnosi się do 4-7 st. C., co ułatwia im szybkie trawienie. W momencie, gdy szczęście im dopisuje, mogą przeladować żołądek, który przy podwyższonej temperaturze szybko przetrawia pokarm i nadwyżkę energetyczną odkłada w mięśniach. Pozwala to rekinowi pływać nawet kilka dni bez jedzenia, czerpiąc energię z zapasów.

Naukowcy amerykańscy, podczas prowadzenia

rutynowych badań na morzu, trafili na wyjątkowo okaz olbrzymiego rekina białego. Przekupili go niejako, rzucając do morza olbrzymie kęsy mięsa końskiego. W jednym z kawałków mięsa umieścili specjalny termometr, który trafił do żołądka rekina w stanie nie uszkodzonym i zaczął nadawać sygnały.

Rekinowi przypadło do gustu mięso końskie i naukowcy nie trafil z nim kontaktu przez kilka dni. Nawet gdy zapasy mięsa się wyczerpały, olbrzymi krążył wokół statku. Stąd udało się ustalić również, że pokarm w głębinach morskich zdobywał rzadko. Za każdym razem sygnalizował polknięcie ofiary wspomniany termometr, wykazując wzrost temperatury w żołądku w granicach 4-7 st.

Przeprowadzone następnie badania komputerowe pozwoliły naukowcom wysnuć wniosek, że wielki rekin biały może obyć się bez jedzenia nawet ponad miesiąc.

„Siódmy zmysł”, czyli jak dojechać do celu

„NDR 287,6” — napis ten, widniejący na niezliczonych błękitnych tablicach ustawionych wzdłuż autostrady Kilonia — Hamburg, oznacza informację dla kierowców: na jakiej częstotliwości mogą odbierać przeznaczoną specjalnie dla nich audycję. Kierowca dowiaduje się z nich np., że tuż za wyjazdem z autostrady prowadzącą do północnej części Hamburga zdarzył się wypadek i w związku z tym droga w tym kierunku jest zablokowana, a policja doradza taki a taki objazd.

Tego rodzaju informacje, ostrzeżenia przed mgłą lub oblodzoną nawierzchnią, przed szczególnie dużymi korkami na autostradzie, które można ominąć skręcając w boczne drogi, są nadawane przez regionalne rozgłośnie radiowe w regularnych odstępach czasu, zaś ostrzeżenia przed doraźnie grożącymi niebezpieczeństwami na drodze nawet włączane na bieżąco do normalnego programu. Słuchanie ich jest dla kierowców

zmysł tak oczywistym jak to, że problematyka samochodowa znajduje w krajowych środkach przekazu poczesne miejsce.

Zainteresowanie tematyką motoryzacyjną jest w RFN bardzo duże. Trudno się dziwić. Liczba samych tylko samochodów osobowych zarejestrowanych w kraju wynosi ok. 22,6 miliona. Niezależnie od tego, jaki ma się stosunek do samochodu — czy traktuje się go tylko jako środek lokomocji czy też jako ulubioną hobby — w każdym wypadku ma się z nim do czynienia na co dzień.

Co za tym idzie, istnieje duże zapotrzebowanie na informacje i środki masowego przekazu starają się je odpowiednio zaspokajać.

Przewaga telewizji wyraźnie występuje w przypadku testów poszczególnych modeli samochodów. O wiele bardziej, niż słowo drukowane, przekazuje oglądany na szklanym ekranie „słalom”, z

kórego dany wóz wychodzi wzorowo, bez najmniejszego poślizgu, po czym kierowca oznajmia, że układ kierowniczy tego wozu działa bardzo sprawnie. Podobnie jest w przypadku porównywalnych „testów hamowania”. Tego rodzaju testy należą do najstarszych spośród stałych audycji telewizyjnych i w Niemczech mierze przyczyniły się do tego, że coraz więcej kierowców zamieniało swoje samochody na większe, szybsze, sprawniejsze technicznie i mniej szkodliwe dla środowiska.

Przyczynił się do tego również „Telemotor” nadawany co dwa miesiące; atrakcyjny, uwzględniający społeczny punkt widzenia. „Telemotor” pokazuje ekologiczne następstwa nasilającego się ruchu drogowego. Np. w audycji poświęconej wypadkom samochodowym powodowanym przez wybiegającą z lasu zwierzynę stwierdza się: „To nie zwierzęta zabiegają nam drogę, lecz my porzuciliśmy naszymi asfaltowymi dro-

gami prawa natury”. Innym razem redaktorzy pokazują nam niesamowitej długości rzędy samochodów, korkujących codziennie w godzinach szczytu drogi w miastach. W większości samochodów siedzą tylko kierowcy, a przecież byłoby o wiele wygodniej i oszczędniej, gdyby sąsiedzi umówili się, że będą dojeżdżać do pracy czy też odwozić dzieci do szkoły grupowo, na przemian to jednym, to drugim samochodem.

Z doświadczeń telewizyjnych wynika, że nie wszystkie zjawiska motoryzacyjne dają ekologom i ekonomistom powód do pesymizmu. Oto na podstawie przeprowadzonych niedawno przez „Telemotor” badań ankietowych obliczono, że 60 proc. kierowców skłonnych byłoby zapłacić za swój następny samochód do tysiąca marek więcej, gdyby samochód ten zużywał mniej paliwa, ciszej pracował i wydzielał mniej spalin.

T. K.

Bieluń, osioł, Babilon i Księżyc

Najstarszy chodzący zegar mechaniczny ma ponad 150 lat. Niemt natomiast nie wie, jak długo tykała segary w roślinach, zwierzętach czy w człowieku. Mowa tu oczywiście o zegarach biologicznych o których wiadomo, iż sterują procesami ustrojowymi, choć nieznana jest ich lokalizacja, budowa ani sposób działania.

Podobnie jak zegary mechaniczne odmierzają one czas, ale ich wskazówkami są zmiany fizjologiczne w organizmie: zachodzące w ciągu doby, tygodnia, miesiąca roku a nawet dłuższe. Najlepiej poznany jest rytm dobowy w przyrodzie: rośliny i zwierzęta zmieniają swoje zachowanie niezależnie od oświetlenia i temperatury, np. w nocy kwitnie trująca bielutka, maciejka i tytoń; nieopierze codziennie opuszczają swoje cienne kryjówki dokładnie o określonej porze, po-

dobnie jak kogut pieje zawsze o piętej rano. Wewnętrzny zegar dobowy mają też osy, które przerywają pracę o 12 w południe i dopiero po 6 godzinach sjęstają się gotowe służyć człowiekowi.

U ludzi rytm dobowy widać najlepiej w cyklu snu i czuwania oraz w procesach fizyko-chemicznych ustroju. Wieczorem i nocą szybciej dzielą się wszystkie komórki organizmu, rano mamy największą czerwoną ciałkę krwi, a między 17 a 20 najmniej hemoglobiny. Temperatura ciała — choć należymy do stałocieplnych — też ulega nieznacznym, rytmicznym zmianom: najniższa jest ok. 5 nad ranem a najwyższa — między 14 a 15 oraz 21 a 23. Rytm ten warunkują samopoczucie człowieka w ciągu dnia i wpływa na jakość jego pracy, zależnej także od rytmu tygodniowego.

W przeciwieństwie do cyklu dobowego nie określa go natura. Jest to sztucznie utworzony cykl, który łączy sobie kilka tysięcy lat i ma babiloński rodowód. Wiemy o nim tyle, że zmienia sprawność i wydolność człowieka od poniedziałku (kiedy jest najmniejsza) do piątku-soboty, kiedy powrotnie maleje po najefektywniejszej środzie i czwartku. Chociaż rytm tygodniowy uważa się za wytwór sztuczny — niewykłuczony iż starożytni tak ustalając rytm pracy i wypoczynku, odkryli jego głębsze podstawy. Świadczy o tym jego ostatnie badania tygodniowych zmian wydzielania hormonów nadnercza i niewykłuczony, że rytmów takich może być więcej.

Do niedawna o rytmach miesięcznych zwykło się uważać, iż występują jedynie u kobiet. Dokładniejsze badania nie potwierdziły tej obiegowej opinii i wy-

kazały, że wszyscy ludzie są wrażliwi na wpływy Księżycy, skoro podczas pełni stają się agresywni i mają mniejszą sprawność psychiczną i fizyczną. Wahania samopoczucia związane są też z rytmem sezonowymi rocznymi. Tegoroczna wiosna bardzo wyeksponowała zależność między człowiekiem a przyrodą. Po długiej zimie, kiedy organizmy znajdują się w stanie spełnienia i niedoświetlenia przedwiosenne powinno spełniać rolę delikatnego budzika i stopniowo — wraz z wydłużającym się dniem — przygotowywać ustrój do regeneracji, odbudowy. Tego roku rytm ten został zachwiany i chociaż zaczęło się już lato — nasze organizmy nadal są nie w pełni rozbudzone, co można dostrzec po długotrwałym osłabieniu zmęczeniu, gorszej kondycji psychicznej oraz łatwości ulegania infekcjom.

ANNA LESZKOWSKA

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA” w STRYKOWIE
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY
 na sprzedaż samochodu marki „Nysa” 522 T, nr rej. LDA 613 U, nr silnika 589967, nr fabryczny 162071, rok produkcji 1976, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 220.000 zł.

Przetarg odbędzie się w bazie transportu w Strykowie przy ul. Ozorkowskiej 8 w dniu 5 sierpnia 1987 roku o godz. 10.

W przypadku konieczności przeprowadzenia drugiego przetargu, odbędzie się on w tym samym dniu o godz. 12. Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy Banku Spółdzielczego w Strykowie, najpóźniej dzień przed przetargiem do godz. 12.

Samochód można oglądać w bazie transportu j.w. Spółdzielnia nie uzupełnia braków w sprzecie oraz nie bierze odpowiedzialności za wady ukryte w w. sprzętu. Zastrzega się prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn.

1661-k

FABRYKA APARATURY ELEKTROMEDYCZNEJ „FAMED-1”
 w Łodzi, ul. Szparagowa nr 2

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

1. Na wykonanie ogrodzenia terenu z siatki na słupkach metalowych o długości 420 m kw z 4 bramami.
2. Utwardzenie terenu o powierzchni ca 1.000 m kw.
3. Naprawa i konserwacja dachu o powierzchni ca 5.000 m kw
4. Naprawa i udrożnienie kanalizacji deszczowej.
5. Remont instalacji w węźle cieplnym oraz uruchomienie instalacji c.o. wodnego z c.w. Kubatura pomieszczeń ca 44.000 m sześć.
6. Szklenie okien o powierzchni ca 800 m kw.

Prace powyższe przewidziane są do wykonania w obiektach usytuowanych w Zgierzu, ul. Konstantynowska, wejście od ul. Andrzeja Struga 30. Roboty rozliczane będą na podstawie kosztorysów powykonawczych w oparciu o obowiązujące cenniki i kalkulacje.

Ww. prace należy wykonać z materiałów własnych wykonawcy. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby fizyczne mające uprawnienia.

Oferty z podaniem cen jednostkowych z określeniem terminu rozpoczęcia i zakończenia prac należy składać w dziale rozwoju zakładu, ul. Szparagowa 2, Łódź, pokój nr 43, gdzie można uzyskać bliższe informacje, tel. 52-88-94.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia o godz. 10 w siedzibie fabryki.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

1654-k

PP „POLMOZBYT” w ŁODZI

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż nizej wymienionych pojazdów w trybie i na zasadach ustalonych zarządzeniem ministra komunikacji z dnia 26 listopada 1982 roku (MP nr 28, poz. 250 § 11 z dnia 30 listopada 1982 roku):

1. Fiat 126-p, rok prod 1983, nr silnika 8902659, nr podwozia 8308741, cena wywołania 419.900 zł.
2. Fiat 126-p FL, rok prod 1986, nr silnika 9520452, nr podwozia 18893022, cena wywołania 484.000 zł.
3. Fiat 126-p, rok prod 1984, nr silnika 9048613, nr podwozia 8447999, cena wywołania 400.000 zł.
4. Fiat 126-p FL, rok prod. 1985, nr silnika 9379442, nr podwozia 8750725, cena wywołania 543.200 zł.
5. Fiat 126-p FL „A”, rok prod. 1986, nr silnika 9565155, nr podwozia 8944588, cena wywołania 532.800 zł.
6. Fiat 126-p FL, rok prod 1986, nr silnika 9504840, nr podwozia 18881141, cena wywołania 483.000 zł.
7. Fiat 126-p FL, rok prod. 1985, nr silnika 9264097, nr podwozia 8649280, cena wywołania 235.000 zł.
8. Fiat 126-p FL, rok prod 1986, nr silnika 9542420, nr podwozia 966159, cena wywołania 520.500 zł.
9. FSO — 1,5 ME, rok prod. 1986, nr silnika 219623, nr podwozia 2277348, cena wywołania 976.000 zł.
10. FSO — 1,5 C, rok prod 1986, nr silnika 1025318, nr podwozia 2266577, cena wywołania 932.800 zł.
11. FSO — 1,5 ME, rok prod. 1986, nr silnika 222381, nr podwozia 2285961, cena wywołania 987.700 zł.
12. FSO — 1,5 L, rok prod 1985, nr silnika 998739, nr podwozia 222155, cena wywołania 931.600 zł.
13. FSO — 1,5 ME, rok prod. 1986, nr silnika 225221, nr podwozia 2286793, cena wywołania 1.007.600 zł.
14. FSO — 1,5 L, rok prod 1986, nr silnika 249185, nr podwozia 2313373, cena wywołania 982.700 zł.
15. FSO — 1,5 L, rok prod 1986, nr silnika 257862, nr podwozia 2322901, cena wywołania 972.000 zł.
16. FSO — 1,5 L, rok prod. 1986, nr silnika 258830, nr podwozia 2320579, cena wywołania 982.600 zł.
17. FSO — 1,5 C, rok prod 1985, nr silnika 2265284, nr podwozia 834215, cena wywołania 907.600 zł.
18. Polonez LSE, rok prod 1986, nr silnika 225171, nr podwozia 204637, cena wywołania 1.357.300 zł.
19. Polonez LSE, rok prod 1986, nr silnika 232603, nr podwozia 209832, cena wywołania 1.353.800 zł.
20. Polonez LSE, rok prod. 1986, nr silnika 222745, nr podwozia 203559, cena wywołania 1.365.400 zł.
21. Polonez LSE, rok prod. 1986, nr silnika 224681, nr podwozia 203843, cena wywołania 1.347.300 zł.
22. Polonez LE, rok prod. 1986, nr silnika 191906, nr podwozia 215218, cena wywołania 1.314.300 zł.
23. Polonez LSE, rok prod 1986, nr silnika 226545, nr podwozia 205709, cena wywołania 1.357.300 zł.
24. Polonez LE, rok prod. 1986, nr silnika 224877, nr podwozia 204461, cena wywołania 1.339.000 zł.
25. Lada 1300, rok prod 1986, nr silnika 8750472, nr podwozia 196602, cena wywołania 1.176.400 zł.
26. Polonez LE, rok prod 1986, nr silnika 225867, nr podwozia 212338, cena wywołania 1.392.700 zł.
27. Polonez LSE, rok prod. 1987, nr silnika 273132, nr podwozia 237919, cena wywołania 1.409.300 zł.
28. Fiat 126-p E, rok prod. 1986, nr silnika 9682148, nr podwozia 19033646, cena wywołania 457.490 zł.
29. Motor Jawa 350 rok prod. 1986, nr silnika 119257, nr podwozia 134179, cena wywołania 67.000 zł.
30. Motor MZETZ 250, rok prod 1987, nr silnika 1204042, nr podwozia 2186721, cena wywołania 98.000 zł.
31. Nysa — 521, rok prod. 1974, nr silnika 674139, nr podwozia 136401, cena wywołania 246.500 zł.
32. Jelcz 3W 317, rok prod 1977, nr silnika 00496, nr podwozia 4345, cena wywołania 887.655 zł.
33. Star A-28, rok prod. 1978, nr silnika 96378, nr podwozia 82184, cena wywołania 375.550 zł.
34. Star A-28, rok prod. 1977, nr silnika 55354, nr podwozia 41855, cena wywołania 375.550 zł.
35. Star A-29, rok prod. 1973, nr silnika 03825, nr podwozia 28502, cena wywołania 330.000 zł.
36. Star F-29, rok prod. 1978, nr silnika 43775, nr podwozia 81432, cena wywołania 264.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 5 sierpnia 1987 roku o godz. 8 w Łodzi, ul. Brukowa nr 16.

Pojazdy oglądać można w dn. 3 sierpnia 1987 roku w godz. 8—11 oraz 12—14.

Pojazdy od poz. 1 do 30 oglądać można w Łodzi przy ul. Brukowej nr 18. Poz. 31 — oglądać COBR Wyr. Włókiennicz. Łódź, ul. Piotrkowska nr 278, wejście od ul. Milionowej 2a. Poz. 32—36 oglądać — Łódź, ul. Zbąszyńska nr 5.

Protokoły wraz z ocenami technicznymi dotyczącymi stanu technicznego pojazdów będą udostępnione przy oględzinach. Przystępujący do licytacji winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywołania w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Strykowskiej 1/5 w dn. 3 sierpnia 1987 roku w godz. 9—14.

Dopłata do wygranego przetargu musi nastąpić w ciągu 24 godzin po przetargu w kasie przedsiębiorstwa przy ul. Strykowskiej 1/5 w godz. 9—14.

PP „POLMOZBYT” zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn. PP „POLMOZBYT” w Łodzi nie udziela gwarancji ani rękojmi z tyt. wad fizycznych sprzedanych samochodów.

1659-k

Zjednoczone Zakłady Przemysłu
Odzieżowego „Wólczańska”
 Zakład w Łodzi

ZATRUDNIA
PRACOWNIKA

na stanowisko **wykrawacza**
 tkanin w krojowni na pół lub na
 cały etat.

Płaca wg zakładowego systemu wynagradzania.

Zakład nie przyjmuje po samowolnym porzuceniu pracy.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dział spraw pracowniczych, ul. Wólczańska 243 w godzinach 8—14, tel. 81-86-90 w. 52.

3547-k

Fabryka Pierścieni Płokowych
„FAPIT”

Łódź, ul. Liściasta nr 17
ZATRUDNI OD ZARAZ

• **KIEROWNIKA** działu księgowości, **wykształcenie wyższe** lub **średnie z praktyką.**

Informacji udziela dział kadr, telefon 55-40-43 wew. 152 lub 155. 4057-k

WIELKOPOLSKA

DOM sprzedam. Lubinowa 22. 14841 g

WIELKOPOLSKA

ŁODÓWKĘ campingową 220/12/gaz — kupię. Tel. 55-17-58 wieczorem. 34205 g

PIEC c.o. radioteleki — sprzedam. Tel. 55-72-30. 15244 g

„HITACHI” stereo — sprzedam Tel. 55-41-69. 777 g

SZNAUCER średni (nieprz z sobą), szczepiona rodowodowo — sprzedam. 33-01-94. 1091 g

LOKAL

DWA pokoje, stare budownictwo i pokój kuchnia — bloki zamienie na trzy pokoje — bloki 57-70-63 po 16. 15275 g

M-4 kupię. Listy 15202 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

LOKAL siła, telefon — do wynajęcia, tel. 51-95-41. 15390 g

POSZUKUJE lokalu na pracownię krawiecką w Strykowie. Listy 15267 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96.

LOKALU dużego — Bałuty poszukuje. Tel. 57-64-80. 16195 g

POSZUKUJE garażu ogrzewanego, pomieszczenia 20 m z miejską kanalizacją i wodą (Górna Retkinia). Listy 32515 Biuro Ogłoszeń, Sienkiewicza 3/5.

WIELKOPOLSKA

ANGIELSKI — mgr Włodarczyk. 74-56-57. 13198 g

POMOC domowa (trzy razy w tygodniu) — potrzebna. Tel. 81-05-86. 32963 g

STOLARZY maszynowych, pomocników stolarzy oraz rencistów zatrudnie (od września) Wiskitno, Główna 68.

MURARZY pomocników posadzkarzy — zatrudnie. Tel. 81-58-62. 34239 g

KRAWCOWA do szycia sukien zatrudni pracownia. Tel. 78-28-48 po 17. 1046 g

WIELKOPOLSKA

VHS — video filmy reportaż realizuje M. Matysz tel 36-53-97.

SPRZĄTANIE. 34-10-77 Światniki. 83 g

ELEPOGOTOWIE — Witkowski 34-21-09

AUTODOMOALARMY — instaluje 57-72-05 — Dzienniszewski, Kwaternikowa 21. 15201 g

BOAZERIE montuje — Korzeniowski. Obrońców Stalingradu 36 m 19. 15249 g

LISTWY boazerie terekote polecam. 22 Lipca 22 Łapiński. 33165 g

PARKIETY boazerie — układanie, cyklonowanie 74-73-24, Bohdzium.

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie, Janiczek 36-12-44.

CYKLINOWANIE, lakierowanie Romański. 78-92-61. 33601 g

CYKLINOWANIE lakierowanie, Bednarczuk — 34-22-68; 57-21-63

ZALUŻE przeciwsłoneczne — instaluje Zamykowski 48-94-30.

INSTALATORSTWO sanitarne c.o. Matus Hubala 7/81, tel. 86-49-63. 15530 g

NAJNOWOCZESNIEJ — podciśnieniowo pióre tapicerkę samochodową meblową, dywany — Faustmann, 36-60-14. 820 g

UKŁADY wydechowe Nadkola, Judyma 20 (od Traktorowej) Inż. Myszowski. 15378 g

USG-SONO — badania ultrasonograficzne jamy brzusznej, piersi nerek, tarczycy, ciąży. Dorosił i dzieci. Zielona 3, tel. 32-03-78.



CENTRUM
SZTUKATORSKIE
ODNOWY ZABYTKÓW
„ARKADY”

Biurowo Handlu Zagranicznego
 Łódź, ul. Tuwima 82

ZATRUDNI OD ZARAZ

i przyjmie do rezerwowej kadry eksportowej ograniczoną liczbę pracowników z najwyższymi umiejętnościami zawodowymi:

- sztukatorów, rzeźbiarzy,
- konserwatorów zabytków architektury,
- murarzy (sklepienia i mury gotyckie),
- kamieniarzy (obróbka, montaż),
- blacharzy budowlanych (obróbki artystyczne),
- cieśli (znajomość rusztowań),
- malarzy (znajomość sgrafitto),
- tynkarzy (tynki szlachetne),
- PONADTO:**
- kierownika biura głównego (j. niemiecki, j. angielski),
- kierowników budów (upr. budowlane, j. niemiecki),
- majstrów budów (upr. budowlane, j. niemiecki),
- pracowników obsługi: — zaopatrzenia, — księgowości, — rozliczeń kosztorysowych.

UWAGA: praca na budowach zagranicznych (II obszar płatniczy) przy konserwacji obiektów zabytkowych. Oferty z przebiegiem pracy zawodowej prosimy kierować pod adresem: Biuro Handlu Zagranicznego, firma „Arkady”, 90-950 Łódź, skr. pocz. 101.

4031-k

FUNDACJA „POMOC SZKOLE”

90-315 Łódź, ul. Kilińskiego 159/163

POSIADA WOLNE MOCE PRODUKCYJNE

w bieżącym roku w zakresie:

- ▶ remontów i konserwacji instalacji elektrycznych i odgromowych,
- ▶ prac pomiarowo-kontrolnych instalacji elektrycznych i odgromowych,
- ▶ prowadzenie nadzoru inwestorskiego w zakresie prac remontowo-budowlanych.

Ww. prace prowadzimy na terenie woj. łódzkiego, sieradzkiego, piotrkowskiego, skierniewickiego i płockiego.

Informacji udziela kierownik oddziału elektrycznego, tel. 74-03-54.

1752-k

ŁÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE
PL „PÓLNOĆ”

Łódź, ul. Piotrkowska 173, tel. 36-10-66

ZATRUDNIMY: ▲ cieśli, ▲ dekarzy, ▲ zbrojarzy, ▲ murarzy, ▲ robotników niewykwalifikowanych, pragnących zdobyć — **WCIAŻ INTRATNY** — zawód budowlany.

Lubisz aktywny wypoczynek? U nas go znajdziesz; nasze kluby: **MOTOROWY** i **ŻEGLARSKI**, z bogatym sprzętem pływającym chcą być przywrócone do życia.

Wynagrodzenia za pracę u nas nie różnią się od innych w budownictwie.

PRZYJDŹ ALBO ZADZWOŃ,
NA PEWNO NIE POŻALUJESZ!

3906-k

CENTRALNY OŚRODEK BADAWCZO-ROZWOJOWY PRZEMYSŁU WELNIANEGO

w Łodzi, ul. Wierzbowa 46/48

ZATRUDNI PRACOWNIKÓW NA STANOWISKACH:

- ♦ tkacza na krosna kortowe,
- ♦ wilkarza,
- ♦ maszynistkę (pisanie na maszynie),
- ♦ kierownika działu rachunkowości,
- ♦ sam. księgową ze znajomością kosztów,
- ♦ kasjera.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w dziale służby pracowniczej, przy ul. Wierzbowej 46/48 w godz. od 7 do 15, tel. 78-13-00, wew. 211 lub 212.

Ośrodek nie przyjmuje osób po porzuceniu pracy.

3630-k

Przedsiębiorstwo Zagraniczne
„LALMI”

w Łodzi, ul. Gdańska 96,
 tel. 32-93-16

ZATRUDNI
szwaczki.

Praca w systemie dwuzmianowym, korzystne warunki pracy i wynagrodzenia. 3848-k

3702-k



WAŻNE TELEFONY

- Pogotowie MO 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Informacja służby zdrowia 36-15-19
Informacja telefoniczna 913
Informacja kolejowa 36-55-85
Informacja PKS 31-97-06
Informacja kulturalna 32-84-03
Informacja PKO 38-32-11
Pogotowie wodociągowe 78-35-48
Pogotowie energetyczne:
Łódź Północ 74-34-35
Łódź Południe 74-25-19
Pogotowie gazowe 74-55-23; 74-66-95, 992
Pogotowie dźwiękowe 74-87-66; 74-40-41
TELEFON ZAUFANIA 33-37-37
TELEFON ZAUFANIA dla kobiet z ciężką problematą - 57-40-33 w godz. 12-22
TELEFON DLA RODZICÓW - 33-24-99 - porady wychowawcze, czynny od poniedziałku do piątku w godz. 13-18.
ANONIMOWI ALKOHOLICY - tel. dla ludzi z problemem alkoholowym - 57-31-42 (poniedziałek - piątek 17-19).

TEATRY

nieczynne
MUZEJA
HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) sobota: 9-15 niedziela - nieczynne
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ - (Złotowska 147) godz. 10-18
HISTORIA MIASTA ŁÓDZI (Ogrodowa 15) godz. 10-14
WŁÓKNIENICTWA (Piotrkowska 292) sobota - godz. 10-18; niedziela - godz. 10-15
SZTUKI (Włocławskiego 36) - sobota - 9-17; niedziela - 10-16
MIASTA ZGIERZA (Dąbrowskiego 21) sobota 10-13; niedziela 10-14
MIASTA PABIANIC (pl. Obr. Stalingradu 1) sobota - 10-14; niedziela - 10-13

PRZEDWIOSNIE - „Biały smok”

USA-pol. od lat 13, godz. 15, „Critters” USA od lat 12 oraz film krótkom. „Na chwilaę Grünwald” - godz. 19, 19, 19, 07. - j.w.
POLESIE - „Porwanie w Tiu-turliście” - pol. b.o., godz. 15; „Protector” - USA od lat 18, godz. 17, 19, 19, 07. - j.w.
WŁÓKNIARZ - „Orły Temidy” USA od lat 15, godz. 9.30, 11.45, 14, 16.15, 18.30; Seans nocny filmu przedpremierowego: „Obcy - decydujące starcie” USA od lat 15, godz. 21, 19, 07. - j.w.
WOLNOŚĆ - „Powrót do przyszłości” USA od lat 12, godz. 15; „Gliniarz z Beverly Hills” USA od lat 18, godz. 17.15, 19.30, 19, 07. - j.w.
WISLA - „Stanisław i Anna” pol. od lat 15, godz. 15; „Saint Jack” USA od lat 18, godz. 17.30, 20, 19, 07. - j.w.
ZACHĘTA - „Pan Samochodzik i niesamowity dwór” pol. b.o. godz. 15; „Elektroniczny mordca” USA od lat 15, godz. 17, 19, 30, 19, 07. - j.w.
ŚWIATOWIT - HOTELOWE - nieczynne
TATRY - „Protector” USA od lat 18, godz. 21.15. Wrazie niepogody seans odbędzie się w kinie „TATRY” - 19, 07. - j.w.
STUDIO Bajki: „Poważne zamiatwienie” godz. 16; „Pierścień i róża” pol. b.o., godz. 17, 19, 19, 07. - j.w.
STYLOWY - „Komediantka” - pol. od lat 15 - godz. 17, 19, 19, 07. - j.w.
TATRY - MAŁE - STUDYJNE - nieczynne
19, 07. - „Purpurowa róża”

Kairu” USA od lat 13, godz. 15

OKA - „Nieoczekiwana zmiana miejsca” USA, od lat 15, godz. 13.30, 16, 18.30, 19, 07. - j.w.
DKM - „Gremiliny rozrabiają” USA, od lat 13, godz. 16, 18, 20, 19, 07. - „Klasztor Shaolin” Hongkong od lat 15, godz. 16, 18, 20
GDYNIA - Kino non-stop - od godz. 10-22: „Falszywe dolary” węg. od lat 15 oraz filmy krótkometrażowe
19, 07. - j.w.
HALKA - „Superman III” USA od lat 13, godz. 16, 18.15, 19, 07. - Bajki: „Pieknie przygody” godz. 15 - dalej j.w.
MŁODA GWARDIA - „Niesmiertelny” ang. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19, 30, 19, 07. - Bajki: „Reksio remon-tuje” godz. 10, 11; „Niesmier-telny” ang. od lat 18, godz. 12.15, 14.30, 17, 19, 30
MUZA - „Złota czapka” - Bajki - godz. 15; „Mistrz Wu-Dang” chińsk. od lat 15, godz. 16, 18, 19, 07. - j.w.
1 MAJA - Bajki: „Reksio wy-bawca” godz. 15; „Sposób na wakacje Bolka i Lolka” pol. b.o., godz. 16; „C.K. Dezertery” - cz. I i II, pol. od lat 18, godz. 17, 30, 19, 07. - j.w.
POKÓJ - „Diabeł morski” radz. b.o., godz. 15; „Klasztor Sha-olin” Hongkong-Chiny od lat 15, godz. 17, 19, 19, 07. - Bajki: „Burza” godz. 14 - dalej j.w.
ROMA - „Tatui na niedziele” pol. od lat 13, godz. 10; „Powrót Je-di” USA od lat 12, godz. 12, 14.30; „Żyć i umrzeć w Los Angeles” USA od lat 18, godz. 17, 19, 30, 19, 07. - Bajki: „Reksio ży-wiarz” godz. 10, 11; „Powrót Jedi” USA od lat 12, godz. 12,

14.30; „Żyć i umrzeć w Los Angeles” USA od lat 18, godz. 17, 19.30

STOKI - Wakacje z przygodą i komedia: „Nie kończąca się opowieść” RFN b.o., godz. 16; „F/X” USA od lat 18, godz. 18, 19, 07. - „Groźny mrówkolew” godz. 18 - dalej j.w.
SWIT - Bajki: „Reksio i koguty” godz. 15; „Pechowiec” franc. od lat 13, godz. 16, 18, 19, 07. - j.w.
TATRY - „1941” USA od lat 15, godz. 15, 18.30, 19, 07. - j.w.
SOJUSZ - nieczynne
19, 07. - „Sposób na wakacje Bolka i Lolka” pol. b.o., godz. 15; „Komandos z Nawarony” ang. od lat 15, godz. 16.15, 18, 18, 15
APTEKI
Niedziarna 15, Dąbrowskiego 89, Lutomska 146, Olimpijska 7a, Piotrkowska 87,
Pabianice - Armii Czerwonej 7, Konstancynów - Sadowa 10, Głowno - Łowicka 83, Aleksandrów - Kociuski 4, Zgierz - Sikorskiego 16, Dąbrowskiego 10, Ozorków - Armii Czerwonej 67.
18 LIPCA 1987 R.
DYZURY SZPITALI
Chirurgia urazowa - Koperni-ka (Pabianice) 82
Neurochirurgia - Szpital im. Barlickiego (ul. Kopcińskiego 32)
Okulistyka - Szpital im. Barlickiego (ul. Kopcińskiego 32)
Chirurgia dziecięca - Szpital im. Biernackiego (Pabianice, ul. Karolewka 63)

Laryngologia dziecięca - Szpi-tal im. Konopnickiej (ul. Sporna 38/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego, (ul. Kopcińskiego 32)
Laryngologia - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, ul. Parczewska 35), Toksykologia - Instytut Medy-cyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
Doraźna pomoc okulistyczna Zapoiskiej 1 - Gabinet czynny od 17-7 rano w dni powszednie w dni wolne od pracy całą do-bę. Tel. 43-39-72 wewn. 68.
19 LIPCA 1987 R.
DYZURY SZPITALI
Chirurgia urazowa - Szpital im. Jonschera (ul. Miłonowa 14)
Neurochirurgia - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-rzczewska 35)
Okulistyka - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Pa-rzczewska 35)
Chirurgia dziecięca - Szpital im. Korczaka (ul. Armii Czerwo-nej 15)
Laryngologia dziecięca - Szpi-tal im. Korczaka (ul. Armii Czerwo-nej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa - Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, ul. Parczewska 35)
Laryngologia - Klinika WAM (ul. Żeromskiego 113)
Toksykologia - Instytut Medy-cyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44)
Doraźna pomoc okulistyczna Zapoiskiej 1 - Gabinet czynny od 17-7 rano w dni powszednie, w dni wolne od pracy całą do-bę. Tel. 43-39-72 wewn. 68.

Dziś i jutro w radiu Z prac Rady Ministrów

SOBOTA, 18 LIPCA 1987 R.

PROGRAM I
11.57 Komunikaty, 11.59 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 Magazyn informacyjny „Z kraju i ze świata”, 12.30 Muzyka folklorowa malowana, 12.45 Rolniczy Kwadrans, 13.00 Komunikaty, 13.05 Radio kierowców, 13.30 Koncert reklamowy, 14.06 Magazyn muzyczny „Rytm”, 16.05 Muzyka i aktualności, 17.00 Koncert na jeden głos - Nat King Cole, 17.30 Wiersze dla Ciebie, 17.50 W cieniu „Shadowów”, 18.00 „Matysiakiowie”, 18.30 Muzyczne wizytówki Programu I - Koncert dnia, 19.00 Magazyn informacyjny „Z kraju i ze świata”, 19.25 Chwila muzyki, 19.30 Radio dzieciom: „Począł się dzień w świat” - odc. pow. Mary Norton, 20.07 Na marginesie wydarzeń, 20.10 Komunikaty Totalizatora Sportowego, 20.15 Koncert żywych, 20.40 Alkoholizm, alkohol, 20.45 Długa Janecar: „Galernik”, 21.00 Komunikaty, 21.05 Przy muzyce o sporcie, 22.05 Zaproszenie do tańca - cz. I, 22.45 Radiowy Odeon, 23.00 Dziennik wieczorny i inf. sportowe, 23.30 Zaproszenie do tańca - cz. II, 23.35 Północ poetów - wiersze Borysa Pasternaka.

Portrety Polaków - prof. Sylwester Zawadzki - prawnik, 19.30 Wład, 19.35 Lekture Czwórki: Georges DUBY - „Rycerz, kobieta i ksiądz”, 19.45 Nagrania z filmów, 20.15 „Lato w Nonant” - słuch, 21.25 Piosenki - przeboje, 21.50 „Fotel w czararnym rzędzie” - fel. 22.00 Kompozycje i wady - aud. 22.30 Magazyn Polonijny - aud. 23.00 „Premiere i powtórzenia”, 23.30 Wład, 23.35 „30 lat kabaretu „Pivnica pod Baranami” - aud.
NIEDZIELA, 19 LIPCA 1987 R.
PROGRAM I
11.59 Sygnał czasu i hejnał, 12.05 W samo południe, 12.45 Muzyczne nowości Programu I, 13.00 Przegląd tygodniowy, 13.15 Piosenki naszych twórców - Romuald Żyliński, 13.45 Dom i my, 14.00 Kronika muzycznych wspomnień, 14.30 „W Jezioranach”, 15.00 Koncert żywych, 16.05 Teatr PR: „Wieloryb” - słuch, Zenona Wiktorczyka, 16.38 Piosenki z małej scenki, 17.00 Dialogi historyczne, 17.15 Niedzielne wydanie magazynu „Rytm”, 18.00 Radiowy Tygodnik Kulturalny, 18.25 Radio w samochodzie, 19.00 Dziennik wieczorny, 19.20 Tematy z filmów i seriali, 19.30 Radio dzieciom: „A kiedy pada deszcz” - aud. poetki Elżbiety Soroczynskiej, 20.05 Przy muzyce o sporcie, 20.55 Komunikaty Totalizatora Sportowego, 21.00 Komunikaty, 21.05 Świat muzyki - Młodość Debussy'ego - aud. J. Webera, 21.55 W kilku taktach, w kilku słowach, 22.00 Teatr PR: „Przewrót w podróży”, 22.30 Dziennik wieczorny i informacje sportowe, 23.15 Jazdę dia wszystkich, 23.35 Północ poetów - wiersze Borysa Pasternaka.

wydarzeń tygodnia, 15.30 Odkurzone przeboje, 15.50 Bielskie spotkania: „Eros na płótnie”, 16.00 Dziewa, interpretacja, nagrania, 17.00 „Wielki Jean” - aud. Anny Semkowicz, 17.30 Stare i nowe nagrania Trójkiowe - nagrywał w „Trójce”, 18.00 Roman Wysogad: „Przekrętek”, 19.00 Sławka Trójki, 19.05 Baw się razem z nami, 21.00 Gunar Harding: „Kwiaty dla Jamesa Deana” - aud. I. Wisniewskiej, 21.20 Punctus contra punctum - aud. P. Orawskiego, 22.00 Kwadrans dla poważnych, 22.15 Duke Ellington i jego muzyka, 22.50 Rozmyślenia przed północą - Jan Kłociewicz, 23.00 Jam session w Trójce - Miles Davis, 23.30 Miao Sing: „Wyznania chińskiej kurtyzany”.

Magazyn Rozgłośni Harcerskiej w opr. M. Kasprzyka, 12.00 Wład, 12.05 Muzyczne fascynacje - muzyczne penetracje - aud. R. Fice, 12.30 Wyprawy Czwórki, 13.30 Gra James Galway, 13.45 „O kulturę słowa” - aud. W. Zychowicz, 14.05 „Uchom” Ibis”, - Ewa Demarewicz, 14.45 „Piosenki skomponowane przez Krzesimira Debskiego, 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży - „Płaci gościniec” - cz. I, słuch, Halny Auderskiej, 16.00 Quiz popularyzatorski - WIST, 17.00 Wład, 17.05 „Echa festiwału i konkursów muzycznych”, 17.45 Refleksje uczonych, 17.50 Muzyka dawna w nagraniach zespołu „Ars Cammerala” z Prad, 18.00 Nabożeństwo Kościoła Polskokatolickiego, 18.40 Koncerty kościelne Claudio Monteverdiego, 19.00 Alfa i Omega - mag. popularyzatorski K. Mar, 19.30 Wład, 19.35 Lekture Czwórki: G. DUBY - „Rycerz, kobieta i ksiądz”, 19.45 Piosenki starej Warszawy, 20.15 Wieczór muzyki i myśli - „Miało i port” - aud. M. Furdg. i J. Wisniewskiego, 21.25 Z jednej płyty - Bob Harley”, 21.50 Magazyn Publicystki Kulturalnej - „Zderzenia” - aud. Anny Retmaniak, 22.35 „Refleksje i rezonanse muzyczne” - aud. Ireny Myszki, 23.30 Wład, 23.35 Melodie na dobranoc.

Magazyn Rozgłośni Harcerskiej w opr. M. Kasprzyka, 12.00 Wład, 12.05 Muzyczne fascynacje - muzyczne penetracje - aud. R. Fice, 12.30 Wyprawy Czwórki, 13.30 Gra James Galway, 13.45 „O kulturę słowa” - aud. W. Zychowicz, 14.05 „Uchom” Ibis”, - Ewa Demarewicz, 14.45 „Piosenki skomponowane przez Krzesimira Debskiego, 15.00 Teatr Klasyki dla Młodzieży - „Płaci gościniec” - cz. I, słuch, Halny Auderskiej, 16.00 Quiz popularyzatorski - WIST, 17.00 Wład, 17.05 „Echa festiwału i konkursów muzycznych”, 17.45 Refleksje uczonych, 17.50 Muzyka dawna w nagraniach zespołu „Ars Cammerala” z Prad, 18.00 Nabożeństwo Kościoła Polskokatolickiego, 18.40 Koncerty kościelne Claudio Monteverdiego, 19.00 Alfa i Omega - mag. popularyzatorski K. Mar, 19.30 Wład, 19.35 Lekture Czwórki: G. DUBY - „Rycerz, kobieta i ksiądz”, 19.45 Piosenki starej Warszawy, 20.15 Wieczór muzyki i myśli - „Miało i port” - aud. M. Furdg. i J. Wisniewskiego, 21.25 Z jednej płyty - Bob Harley”, 21.50 Magazyn Publicystki Kulturalnej - „Zderzenia” - aud. Anny Retmaniak, 22.35 „Refleksje i rezonanse muzyczne” - aud. Ireny Myszki, 23.30 Wład, 23.35 Melodie na dobranoc.

szczębia centralnego oraz o ponad 20 proc. w urzędach wojewódzkich. Minister komunikacji odpowiednio zmniejszył liczbę etatów na te pozycje. Ponad 5 tysięcy telefonów przekazywanych jest do użytku poza biura i instytucje. Ponadto znacznie zmniejszono wydatki jednostek budżetowych na podróże służbowe w tym o 20 proc. do krajów zachodnich. Dla poprawy obsługi ludności dostosowano godziny pracy urzędów administracji państwowej i niektórych innych organów do lokalnych potrzeb. Eliminowaniu wielu zbędnych zaświadczeń służących podniesieniu rangi do-wodów osobistych. Zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów ulega redukcji liczba stanowisk kierowniczych w ministerstwach, a także w określonych urzędach wojewódzkich. Za nadrzędna, żelazną zasadę uznano niedopuszczenie do żadnego uszczerbku sprawności funkcjonowania administracji oraz nieforsowania żadnych oszczędności tylko na pokaz bądź w istocie pozornych.
Prezes Rady Ministrów zwrócił się do przedsiębiorstw, rad narodowych, spółdzielni i ich związków, a także do wszystkich jednostek organizacyjnych o powszechnie i aktywnie uczestnictwo w programie oszczędnościowym oraz o przekazywanie na ten rachunek uzyskanych środków finansowych. Będą one przeznaczone na poprawę usług społecznych, zwłaszcza na potrzeby służby zdrowia i oświaty.
W kolejnym punkcie obrad Ra-

PROGRAM II
11.00 Zawsze po jedenastej, 11.10 Piosenki z życia wzięte, 11.30 „Tydzień w stereo, 12.00 Znanie czy nie znane? 12.25 Po festiwalu dixielandowym - Drezno '87, 13.00 Wład, 13.05 Serwis informacyjny (L), 13.10 Z cyklu „Okolice kultury” - fel. J. Wilmańskiego (L), 13.20 z ma-lonkami skrzyni, 13.30 Album operowy, 14.00 Przebieg za przebojem, 16.00 Dzieła, style, epoki, 16.30 C. Dickson: „Ostrzegam czytelnika”, 17.00 Wład, 17.05 Rozwiązanie zagadki muzycznej Radioranka (L), 17.10 Aktualności dnia (L), 17.30 Program na życie (L), 17.50 Muzyka instrumentalna (L), 18.00 Reforma w spoty-cielniach - audycja B. Szurorita (L), 18.30 Gwiazdki, 19.05 Katalog wydawniczy, 19.30 Miły natura literacka, 19.30 Wieczór w filharmonii, 21.00 Wład, 21.05 Wieczorne refleksje, 21.10 Od ragtime'u do swingu, 21.30 Teatr PR - Gio-vanni Guareschi: „Rodzinka” - cz. 6, 22.10 Studio Stereo zaprasza - cz. I, 23.00 B. Pasternak: „Doktor Zywago”, 23.20 Studio Stereo zaprasza - cz. II.

PROGRAM III
11.00 Nie czytaliście, to posłuchajcie - przegląd tygodniowy, 11.15 Piosenki na weekend, 11.30 W życio-rykach nie znajdziecie 11.40 Piosenki na weekend, 11.50 A. Kuśniewski: „Nawrocień”, 12.00 Serwis Trójki, 12.05 W tonacji Trójki, 13.00 R. Condon: „Honor Przizich”, 13.10 Powtórka z rozrywki, 14.00 Lato w filharmonii, 15.00 Serwis Trójki, 15.05 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville, 15.40 „Coś nowego” - aud. P. Zegartowicza, 16.00 Zapraszamy do Trójki, 19.00 Zapisane w pamięci - aud. A. Arwanid, 19.30 Dziś w Liście Przebojów, 19.50 A. Kuśniewski: „Nawrocień”, 20.00 Liść Przebojów Programu III - aud. prowadzi M. Niedźwiecki, 22.05 24 godziny w 10 minut i inf. sportowe, 22.15 Teatrzyk „Zielone Oko” - Hal Ellison: „Dom pełen antyków”, 23.00 Zapraszamy do Trójki.

PROGRAM IV
11.00 Z mikrofonem po kraju, 11.50 Redakcja reportaży proponuje, 12.00 Wład, 12.05 „Wiersz i aria”, 12.20 Biuro Listów - odpowiedzi na listy, 12.30 Między fantazją a nauką - „Fantastyka w Programie IV” - aud. 12.50 „Koncerty zatrzymane w czasie” - aud. 13.55 Felieton literacki, 14.00 Popołudnie młodych słuchaczy, 15.30 „Krajobrazy historyczne” - aud. 17.00 Wład, 17.05 „Sociologia i życie potoczne” - tel. 17.10 „Pełnia polski” - aud. 17.30 Kulisy historii: „Wędrowki ludów” aud. 18.10 Jazz tradycyjny, 18.30 Wa-kaeryny kalendarz muzyczny, 19.00

W dniu 16 lipca 1987 r. zmarł, w wieku lat 66
S. + P.
ROMUALD RÓŻAŃSKI
nauczyciel Zespołu Szkół Włocławskich nr 1 w Łodzi.
Pogrzeb odbędzie się 20 lipca br. (poniedziałek) o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają:
ZONA, CÓRKA z MEZEM i DZIECI, SIÓSTRY i POZO-STAŁA RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 14 lipca 1987 roku zmarła, nasza najukochańsza Zona, Matka, Babcia
S. + P.
JADWIGA GUZIAK
z domu KRAWCZYŃSKA.
Pogrzeb odbędzie się na Cmentarzu Komunalnym na Dołach, ul. Smutna 1 o godz. 11.30 w dniu 20 lipca br. (poniedziałek), o czym zawiadamiają wszystkich żyjących Jej pamięci, pogrzebem w świątyni bóżej i żalu:
MAŻ, SYNOWIE, SINOWE, WNUCZKI I WNUCZKI

Magdalena Stankiewiczowa
MAGDALENA STANEK MADZIALENKA
Pogrzeb odbędzie się 20 lipca br. o godz. 12 na cmentarzu rzym.-kat. pod wezwaniem św. Anny na Zarzewie, ul. Łódzka 78.
RODZICE, DZIADKOWIE i POZOSTAŁA RODZINA

„DZIENNIK ŁÓDZKI” - dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź, ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja: kod 90-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DL” Łódź, skr. poczt. 89. Telefony: centrala: 32-93-00 (łączy z wszystkimi działami). Redaktor naczelny: Henryk Walenda 36-45-85; zastępcy redaktora naczelnego: 34-06-15 i 33-07-26; sekretarz odpowiedzialny i II sekretarz: 32-04-75, sprawy miasta: 33-41-10, 33-37-47; społeczno-ekonomiczne: 32-28-32, 33-10-38; fotoreporter: 33-78-97; kultura i oświata: 36-21-60; sport: 32-08-95; dz. łączności z czytelnikami, interwencje i Telefon Usługowy: 33-03-04; sprawy terenowe: 32-23-05 (reklamów nie zamówionych redakcja nie zwraca). Redakcja nocna: 74-72-01 i 74-71-30. Ogłoszenia i nekrologi - Biuro Reklam i Ogłoszeń, Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 36-49-70 i ul. Sienkiewicza 3/5, tel. 32-59-11 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Warunki prenumeraty podają oddziały PUPIK RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz odpowiednio urzędy pocztowe.

Wielki Kalendarz

dzienniczek

sobota

18 LIPCA
PROGRAM I

8.30 Tydzień na działce
9.00 Dla młodych widzów: „Timur i inni” — „Kordzik” — I film prod. radz.
10.30 DT — wiad.
10.40 Stare, nowe najnowsze
11.40 Piłkarska kadra czeka
12.00 Piosenki znad jeziora — warsztaty estradowe
12.20 „Krag” — magazyn harcerzy
12.50 Reportaż z przeszłości — „Gorący lipiec”
13.20 W świecie ciszy
13.50 Po grunwaldzkim zwycięstwie — wojskowy program publ.
14.20 „Wędrowni dalekie i bliskie” — „W królestwie Bhutanu”
15.20 Antologia dramatu powstającego — G. Callavet, R. Frers i E. Etienne „Ladna historia”
16.45 Telewizyjna lista przebojów muzyki poważnej
17.15 Teleexpress
17.30 Losowanie Dużego Lotka
17.40 Polska w świecie
18.50 Dobranoc — „Plastelinki”
19.00 Z kamera wśród zwierząt
19.20 Magnes
19.30 Dziennik
20.00 „Dziewczeta z Nowolipek” — film fab. prod. polskiej
21.25 7 dni na świecie
21.55 Sportowe rytmy tygodnia
22.05 DT — wiadomości
23.15 Kino nocne — „Karawan” (95 min.) — film fab. prod. USA

PROGRAM II

15.00 „Wielka forsa” — film fab. prod. CSRS
16.15 Obłędok odrodzony — rep.
16.30 Kurs pływania na desce
16.40 Studio sport — Uniwersjada
17.15 Dla dzieci: „Przygody naszych ulubieńców” — film animowany
18.00 Wiadomości (L)
18.30 Adam Mickiewicz — „Pan Tadeusz” księga VI
19.15 Ham Topol — wywiad z bohaterem filmu „Skrzypek na dachu”
19.30 Alfa i omega
20.00 XXVI Festiwal Moniuszkowski w Kudowie Zdroju W oracowni Janusza Stanęgo
21.30 Panorama dnia
21.45 „Stawa” (4) — serial prod. USA
22.30 Portrety intymne — Scott Fitzgerald
23.00 Wieczorne wiadomości
23.05 Anegdoty teatralne Igora Smiałowskiego

niedziela

19 LIPCA
PROGRAM I

7.40 Alarm przeciwpożarowy trwa
7.50 Po gospodarstwu — magazyn
8.20 Tydzień
9.00 Kino Teleferii: „O czym szumią wierzby” — „Choroba Ropucha” — „Niebieskie lato” — „Policzek”
10.15 Wędrowni po NRD — Zamek Masingkau
10.30 DT — wiad.
10.35 Filmowe obserwacje świata — Rzeki i kanały (L)
11.25 Zajeżdżał wóz do Złotego Potoku (1)
11.55 7 anten
12.40 Krań do miastem
13.05 Telewizyjny koncert życzeń
13.50 Zajeżdżał wóz do Złotego Potoku (2)
14.20 Kraina długowiecznych — rep.
14.45 Między niebem a ziemią jest czas — program poetycki
15.10 Zajeżdżał wóz do Złotego Potoku (3)
15.40 Wayne Sleep i „nii” — angielski program rozrywkowy
16.05 Prezydenci — John Adams
16.35 Przelamywanie barier
17.15 Teleexpress
17.30 Studio sport — tenisowy turniej Wimbledonu
18.30 Antena
19.00 Wieczornika — „Marzenia Janusza”
19.30 Dziennik
20.00 „Blisko coraz bliżej” (13) — „Niespokojna granica” — serial TP
21.15 Wizyta przewodniczącego Rady Państwa PRL w Japonii — reportaż
22.15 Pezaz — magazyn aktualności kulturalnych
22.55 „Łoża” — program kabaretowy
23.15 Sportowa niedziela — Uniwersjada w Zazrebu
23.50 DT — wiadomości

PROGRAM II

9.30 Przejście tygodnia (dla niesłyszalnych)
10.05 Film dla niesłyszalnych: „Blisko coraz bliżej” (13)
12.50 Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego — wojskowy program dok.

NIEDZIELA W DWÓJCE

14.00 Tajemnice starego Gdańska
14.20 Jutro poniedziałek
14.50 Wideoteka

15.35 Studio sport — Uniwersjada
16.05 Kalejdoskop filmowy „Kino-Okno”
17.00 Zbliżenia, czyli te i owo o filmie (L)
18.00 Przeboje Bogusława Kaczyńskiego — Benefis Wandy Wermińskiej
19.00 Moje piosenki — Gustaw Lutkiewicz
19.30 Magazyn nowości płytowych (L)
20.15 Studio sport — m.in. Memorial im. Pytlasińskiego w zapasach
21.15 Antykwariusz — rep.
21.30 Panorama dnia
21.45 „Richelleu” (3) — „Mikołaj i La Rochelle” — serial prod. franc.
22.40 „Julia, Joanna i...” — wiersze Marty Klubowicz
23.05 Wieczorne wiadomości

poniedziałek

20 LIPCA
PROGRAM I

17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 „Wakacje” w programie „Kariera Nikodema Dyzmy” (3)
18.50 Dobranoc — „Zajac Ciekawski i strumyczek”
19.00 Echa stadionów
19.20 Dziennik
20.00 Teatr telewizyjny — Aleksander Fredro — „Jestem zabójcą” (L)
21.00 Zniwa '87
21.10 Pro memoria — program dokumentalny
21.40 „Wesela na Kurpiach” (1) — „Zaślubiny” — film dok.
22.10 Odczytywanie mgły — Spotkanie z Kazimierzem Koźnińskim
22.20 Penetracje — listy miłosne
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (L)
18.30 Sponsor — teleturniej
19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Gwiazdy wielkiego sportu
20.00 Sfinks patrzy daleko — program dokumentalny o Egipcie
20.40 „Ludzie, konie i maniery” — film dok.
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Siedem zegarków Gustawa albo eremita skoczowski Morcinek” — film dok.
23.25 Wieczorne wiadomości

wtorek

21 LIPCA
PROGRAM I

9.00 Teleferie TDC „W dziewięć dni dookoła Verne’a” — dzień 4
9.40 Kino Teleferii: „Kapitan Nemo” (4) — serial prod. radz.
10.00 DT — wiad.
10.10 Film dla II zmiany: „Pod wiatr” (3)
10.30 Telewizyjny Informator
10.40 Wydawniczy
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
18.50 Dobranoc — „Przygody zająca Poziomki”
19.00 Rzeczpospolita Chełmska — program dok.
19.30 Dziennik
20.00 „Pod wiatr” (3) — „Kwestia wina” — serial prod. australijskiej
20.50 Konferencja prasowa rządu
21.05 „Telemost”
21.50 Telewizyjny film dok. — „W pewnej gminie”
22.15 Losowanie Krajowej Loterii Pieniężnej
22.20 Z polskiej fonoteki
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

18.00 Wiadomości (L)
18.30 Rzyżko — teleturniej
19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 Poznaj swój kraj — Warszawa i Mazury
20.00 W obronie własnej — Zielone pluce Polski
20.30 „Exodus” — widowisko baletowe
20.55 Stanisław Budni gra Chopina
21.10 Polak awansuje — reportaż (L)
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy Konrada Wolfa — „Solo Sunny” — film fab. prod. NRD
22.25 Wieczorne wiadomości

środa

22 LIPCA
PROGRAM I

8.45 Dla dzieci: „Awanturni o Basie” — film prod. pol.
10.25 XXI Festiwal Piosenki Żołnierskiej Kolobrzeg '87
11.55 Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie
12.55 Telewizyjny film dokumentalny — „Między Bugiem a Odrą”
13.15 „Zielone kasztany” — film fab. prod. pol.
14.35 „Ona w roli głównej” — Maria Koterbeka
15.20 Jagiellonowie w Schallenburgu — rep.
15.50 Studio sport — uroczystość otwarcia Wyścigu Dookoła

Polski
16.50 Losowanie Express Lotka i Super Lotka
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 Wakacje
19.00 Wieczornika — „Tajemnice wilkinowej zatoki”
19.30 Dziennik
20.00 „Rajska jabłko” — film fab. prod. polskiej
21.45 Interfashion show — Łódź 87 (L)

PROGRAM II

14.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
14.30 Robert Stoltz — „Dama z portretu” — operetka
15.35 Wrocław na antenie „Dwójki”
16.05 Dom przy śluźce
16.25 Tajemnica muzeum — Ostatnia droga Grundmanna
16.45 Akwarium w teatrze
17.00 Dom z galerią
17.30 W stronę gór
17.50 Graja młodzieńcy — Ewa Kupiec — fortepian
18.00 Godzina z Romanem Kłosowskim
19.00 Wrocław na antenie „Dwójki”
19.30 Poznaj swój kraj — Kraina bobrów
20.00 XXVI Festiwal Moniuszkowski — Kudowa '87
21.00 Studio sport
21.30 Panorama dnia
21.45 „Mayerling” — film fab. prod. ang.
23.55 Wieczorne wiadomości

czwartek

23 LIPCA
PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii „Szaleństwo Majki Skowron (6, 7) — serial TP
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Kaz” (7)
16.35 „Pleśń nadziei i zwycięstwa” — wojskowy program dok.
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 „Wakacje” w programie: „Brygady tygrysa”
18.50 Dobranoc — „Przygody Tobiasza”
19.00 Czym żyje świat?
19.30 Dziennik
20.00 „Kaz” (7) — „Świadectwo dojrzałości” — serial prod. USA
20.45 „Teraz” — tygodnik gospodarczy
21.15 Studio sport — wyścig dookoła Polski
22.00 „Majdanek — cmentarzysko Europy” — film dok.
22.40 DT — komentarze

PROGRAM II

16.30 „Dziewczynka z miasta” — film fab. prod. radz.
17.45 Biecz — film dok.
18.00 Wiadomości (L)
18.30 „Integra — moja miłość” — film dok.
19.00 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 „Poznaj swój kraj” — Podhale
20.00 „Salon muzyczny” — Agnieszka Duchmal i jej orkiestra
20.50 Angkar-wat — film dok.
21.15 Ekspres reporterów
21.30 Panorama dnia
21.45 „Jak to ruszyć?” — program publ.
22.30 Ciężarowcy
23.05 Wieczorne wiadomości

piątek

24 LIPCA
PROGRAM I

9.00 Teleferie najmłodszych — „Lato z piosenką”
9.30 Kino Teleferii: „Kacperek” (4) — „Pies jest dobry na wszystko” serial TP — „Ani słowa o szkole” (4) — „Bójcie się wrogowie” serial prod. CSRS
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla II zmiany: „Włoska restauracja”
11.30 „Magazyn Domatora”
17.00 Wakacje
17.15 Teleexpress
17.30 „Wakacje” w programie „Z księgi rekordów Guinnessa”
18.40 „Człowiek dla człowieka” — magazyn PCK
18.50 Dobranoc — „Cudowny talizman”
19.00 Monitor rządowy
19.30 „Włoska restauracja” — film fab. prod. włoskiej
21.40 Studio sport
21.55 Zniwa '87
22.05 Zawsze po Zi
22.40 DT — komentarze
23.05 „Z historii Wietnamu” (4) — „Wuj Sam kontra wujek Ho”

PROGRAM II

16.30 „Tomasz i Zuzanna” — film fab. prod. CSRS
17.30 Śpiewa Elizabeth Patchew
18.00 Wiadomości (L)
18.30 „102” — magazyn kulturalno-muzyczny
19.30 „Poznaj swój kraj” — Góry Świętokrzyskie
20.00 Non stop kolce
20.50 Antyczny świat prof. Krzewuska
21.30 Panorama dnia
21.45 Filmy z Gerardem Philipem — „Czerwone i czarne” (1)
23.30 Stan krytyczny
24.00 Wieczorne wiadomości

*** STANOWCZO** nie powiedzio sie wedkarzom łowiacym w jeziorze Czehowskim. Dwa faceci dosydlu dugo moczyli tam kije, ale poniewaz nie doczekali sie sukcesu, wiec sie odrobnie napili, a potem jeszcze jezycze, a poniewaz zagrycha wlozyl nie dawala sie zlapac — skusili iabedzia, po czym — zlapawszy go — ukrecili mu szyje i go oskubali. Wlascnie w tym stadium przygotowali do upltraszenia plecystego przydybala ich milicja. Kolegium w Nowym Sączu ryplnelo im po 45 tys. zł grzywny.

Skumbrle w tomacie bylyby duzo tanzsze, poledwias z drobru takze, chod cene na nia ustalal zapewne Rockefeller.

*** DYRYGENT** orkiestry symfonicznej radia hiszpańskiego — Miguel Martinez, zostal okradziony. Z jego samochodu zabrano cztery paleciki dyrygentek i kilka partytur. Pan Martinez oglosil w prasie apel do zlodzieja. Pisz w nim, ze taki lup na nic sie nie moze przydad i zeby w związku z tym sprawa kradziezy jezycze przemyslal swoj postepok.

*** CO MA ROBIĆ** Polak, który chcialby wyjechać na Zachód, lecz nie ma dolarów, a tylko złotówki? Wiadomo: kupuje „zielone” na czarnym rynku, wywozi je do któregoś z krajów socjalistycznych, po czym wracając zgłasza na granicy naszej służbie celnej, dostaje potwierdzenie i wtedy może już spokojnie zalożyć sobie konto walutowe. Znany publicysta Leszek Mazan obliczył, że popelnia się tu aż cztery przestępstwa: 1) nielegalny zakup waluty; 2) nielegalny wywóz jej z kraju; 3) nielegalny przywóz jej do obcego kraju; 4) nielegalny wywóz jej z tego kraju. Polski celnik oczywiście nie ma nie przeciwiwo przywzowowi „doleców”, bo stosuje się

do naszych przepisów. Czy wie on, że to wazytke lipa? Naturalnie! Ale to przecet nie jest sprawa, że przepisy są wiadnie takie.

*** MIESZKANCY** Sees w Szwajcarii zastanawiają się kto i w jaki sposób na stromej skale na wysokości 23 metrów zawieszil pianino. Wladsze miasteczka sądzą, że zrobili to ci sami osobnicy, którzy niedawno „ozdobili” tę skalę nocnikami i miskami sedesowymi.

*** SUMA — OLBRZYMA** zlowil na wedkę w Kanaie Zerańskim mieszkaniec Warszawy Janusz Tymkowski. Po go-



To rozdanie nie jest autentyczne. Uložyl je przed laty, dzis już niezycyjący, znany problemista brydżowy Jan Wiczkowski. Istotnie, zadanie wygrania szlemika kierowego z pozycji S jest dosydlu trudne — nawet gdy widzi się także karty przeciwników. Może jednak spróbujemy?

♠ K862
 ♠ A102
 ♠ K8642
 ♣ A
 ♠ D9
 ♠ K73
 ♠ A95
 ♣ 98754
 ♠ 7543
 ♠ 965
 ♠ DW73
 ♣ KD
 ♠ AW10
 ♠ DW84
 ♠ 10
 ♠ W10642

Pierwszy wist — as karo, a następnie W zagrywa dziesiątką trefli. Po wzięciu lewy asem ze stołu rozgrywający powinien za-

Figur na figur

grać białka karo i przebić ją małym atutem z ręki. W czwartej lewie dama kier. Obrona W może zachować aż dwójki: jeśli położą od razu króla kier — ze stołu as, potem białka karo i przebić ją atutem, walet kier (to już ostatecznie atut z ręki), as pik, przejście na króla pik na stole, dziesiątką kier ściągamy ostatnie atuty w przeciwników, wrzeszcz króla karo — i zostaje trzykartowa końcówka; jeśli na damę kier W nie położą króla — przepuszczamy, teraz gramy małego kiera do dziesiątki na stole, ze stołu białka karo, którą przebijamy waletem kier, as pik, dziesiątką pik do króla na stole, as kier król karo — i końcówka pozostaje taka sama. Przedstawiamy ją na drugim diagramie.

W jedenastej lewie S zagrywa ze stołu dobrą ósemką karo. Przeciwnika ma już tylko jednego — jest nim gracz na pozycji E. W tej sy-

♠ 88
 ♠ —
 ♠ 8
 ♣ —
 ♠ —
 ♠ —
 ♠ 875
 ♠ W
 ♠ —
 ♠ —
 ♠ W10

tuacji nie jest to już jednak przeciwnik groźny, oś bowiem ma on dolożyć do wyłortowanego kara! Jeśli pozbędzie się pika — rozgrywający odrzuci z ręki waleta pik i dwie ostatnie lewy weźma ósemką i szóstka pik ze stołu. Jeśli E wyrzuci króla trefli — S pozbędzie się dziesiątki trefli, wejdzie do ręki na waleta pik, a ostatnią lewą weźmie na waleta trefli.

Warto czasem przeciwić i takie rozdanie. To rozwija.

KRÓL KIER

RAK (22.6—22.7) — Nie bój się sytuacji, które wymagają dużej sprawności fizycznej i psychicznej. Wykaż całą swą inwencję — atuty są po Twojej stronie, a sukces w zasięgu Twoich możliwości.

LEW (22.7—22.8) — Duże powodzenie w interesach. Przydałaby Ci się zmiana powietrza. Krótka podróż z pewnością poprawi samopoczucie. Spotkanie odbyte pod koniec tygodnia może przynieść nieoczekiwane, pozytywne skutki.

PANNA (22.8—22.9) — Zaspokojenie Twoich ambicji będzie wymagało sporego wysiłku i poważnego przemyślenia każdego podejmowanego działania. List lub usna wiadomość wzbudzą ponownie Two nadzieje.

WAGA (22.9—23.10) — Marzysz o spokoju i odprężeniu. Niestety jeszcze czekają Cię kłopoty i przykre chwile. Jeśli umiejętnie pokierujesz biegiem wydarzeń, możesz być blisko szczęśliwego zakończenia spraw.

SKORPION (22.10—22.11) — Rozsądek i spokojne działanie.

Znaki Zodiaku

RYBY (21.2—20.3) — Czekaj Cię niespodzianka, która sprawi dużą radość. Jednocześnie jednak zetkniesz się z niepowodzeniem, mogącym mieć dalsze konsekwencje, jeśli pokpisz sprawę.

BARAN (21.3—20.4) — Odkryjesz w sobie cechy, o których do tej pory nie wiedziałeś — niespodzianka dla Ciebie, ale i dla otoczenia. Przygotuj się do podjęcia poważnego zadania.

BYK (21.4—21.5) — O sobie i najbliższej przeszłości możesz myśleć z optymizmem — nie pozwól sobie odebrać radości życia. Znaki na które możesz liczyć: Baran i Koziorożec.

BLIŹNIĘTA (22.5—21.6) — Jeśli dasz się ponieść emocjom, jeśli ktoś nagle zdominuje Cię i będzie wpływał na każdy Twój postępek — to po prostu przypadek. Zachowaj zdrowy rozsądek.

KRZYŻÓWKI

POZIOMO: 7. i aktualności” w codziennym programie radiowym 8. Leży przed tobą wraz z krzyżówką do rozwiązania 10. Jednostka monetarna Indonezji 11. Jedno z głównych bóstw hinduizmu 12. Japoński pas jedwabny, przepasujący kimono 13. Nakrycie głowy noszone przez monarchów perskich 15. Osoba wypowiadająca się w sposób zagmatwany 16. Pnacze 17. Część paleniska 18. Członek najbliższej kasty indyjskiej 22. Legenda 23. Państwo w Europie 25. Organ dowodzenia całością sił zbrojnych 26. Przyjemna woń 27. Stolica Hiszpanii.

PIONOWO: 1. Kraj podległy władzy emira 2. Na twojej głowie, chroniąca od zimna i upałów 3. Iskra 4. Rzymski bóg wojny 5. Szczątek, przeżytek 6. Tkanina używana na bieliznę i zasłony 9. Miasto nad Dobrynką 14. Głos żeński 15. Do uszczelniania dachów 17. Pojazd antyczny 18. Spiewająca Irena 20. Jedna z wielu w alfabecie 21. Dzień tygodnia 24. Waćpan 25. Jeden z twoich zmysłów.

oprac. J. KALUŻKA
De rozlosowan: nagrody książkowe.